Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 3?. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzemplarza 20 gr.

Dziś 12 stronic wraz z dodatkiem „Wiadomości Sportowe".

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8362 | Lwów, sobota 24 grudnia 1927 | Rok XVIII.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

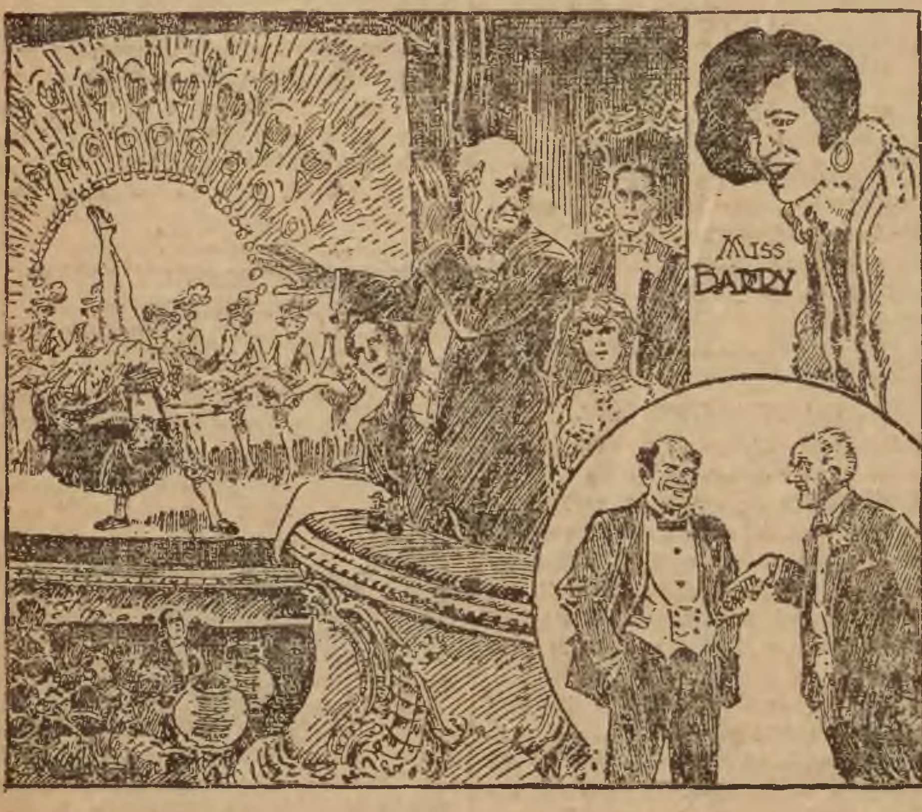
Akcja porozumiewawcza stronnictw polskich na terenie Wschodniej Małopolski.

Lista Nr. 13 ma przynieść zwycięstwo rządowi. - Podwyżka płac urzędniczych rozważana będzie dopiero 30 bm. - Pożar w pałacu Wojewody hr. Borkowskiego w Milówce-Bryniczach.

ŚWIĄTECZNE FERJE P. PREZYDENTA RZPLTEJ I MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. grudnia. (ps) W piątek w południe p. Prezydent Rzpltej wyjeżdża **do Spały**, gdzie spędzi święta. Jednocześnie wyjeżdża w towarzystwie swej rodziny **do Sulejówka** Marsz. Piłsudski, również na kilkudniowy wypoczynek świąteczny



WRÓG NOŻEK NIEWIEŚCICH.
(Do artykułu na str. 10-tej.)

Litwini wycofują wojska z granicy.

REZULTAT ZNIESIENIA STANU WOJNY Z POLSKĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. grudnia. (ps). Według nadeszłych dziś do Warszawy wiadomości z pogranicza polsko-litewskiego, w rezultacie uchwały ostatniej sesji Rady Ligi Narodów, przywracającej stan pokoju między Litwą a Polską, **wojskowe władze litewskie dokonały na granicy polskiej przegrupowania oddziałów wojskowych w ten sposób, iż znaczna część oddziałów tych została cofnięta w głąb kraju.**

Stabilizacja waluty włoskiej.

Rzym, 22 grudnia. (Tel. G. P.) Posiedzenie rady ministrów uchwaliło **stabilizację liry.** Posiedzenie zagaił Mussolini, który stwierdził, że rząd włoski spełnia teraz ówczesne przyrzeczenia. Spekulacja na zniżkę liry załamała się na całej linji. Walory włoskie podniosły się o 58 punktów. Dalsza zwyżka nie jest pożądana, bo mogłaby wywołać przesilenie w życiu gospodarczem.

Rzym, 22. grudnia. (Tel. G. P.) Rada ministrów uchwaliła dekret z mocą ustawy, wchodzący natychmiast w życie, który nakłada na Banca Italia obowiązek wymiany biletów bankowych na kruszec na następujących podstawach: 19 lirów równa się jeden dolar, 92 liry 12 cent. = jeden funt szt., przyczem parytet złota ustalono na 7.919 grama czystego złota za 100 lirów, co równa się 3.65 lirom papierowym za 1 lir złoty. Obowiązek wymiany banknotów na złoto był zawieszony w roku 1894 i od tego czasu aż po dzień dzisiejszy istniał we Włoszech kurs przymusowy. Banca Italia zawarł w Londynie układ o kredyt na cele pokrycia kruszcowego w wysokości 125 miljonów dolarów.

Rozwiązanie Tymczasowego Wydziału Samorząd.

DAR GWIAZDKOWY DLA MAŁOPOLSKI. — WĄTPLIWA WARTOŚĆ. — PRZEKREŚLENIE PRACY CAŁYCH POKOLEŃ. — ZAKRES DZIAŁANIA TYMCZASOWEGO WYDZIAŁU SAMORZĄDOWEGO. GDY APETYT NIE IDZIE W PARZE ZE ZDOLNOŚCIĄ KONSUMCYJNĄ... — SPORNY PUNKT. — W DRODZE ADMINISTRACYJNEJ CZY USTAWODAWCZEJ?

Lwów 24. grudnia.

(stm.) Depesze doniosły, że Rada Min. uchwaliła zarządzić rozwiązanie Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie. Uchwala ta zapadła na posiedzeniu z 21 bm. Prawie w przededniu zbliżających się świąt. Zatem coś w rodzaju „daru gwiazdkowego". Niestety, o wątpliwej wartości.

Nie znamy motywów zarządzenia Rady Min. Nie ogłoszono ich dotąd. Ale zgodni jesteśmy wszyscy, że Małopolska odczuje akt warszawski jako cios zadany **resztkom tak bujnego ongiś samorządu**, którego rozbudowę całe pokolenia uważały za święty obowiązek.

Tymczasem Wydział Samorządowy otrzymał **spadek po b. Wydziale krajowym.** Prawnych ram dostarczyła dla instytucji ustawa z 30. stycznia 1920 r. Do zakresu działania T. W. S. należały w myśl art. 4 tej ustawy sprawy zarządu upaństwowionego majątku b. Galicji, zarządu fundacji administrowanych przez b. Wydział krajowy, wszelkich agend b. Wydziału krajowego, oraz funkcji administracyjno - wykonawczych b. Sejmu krajowego. Działalność T. W. S. miała trwać **do czasu wprowadzenia jednolitej administracji w państwie** i zorganizowania samorządów wojewódzkich. O ile te agendy nie zostały lub nie zostaną przekazane innym organom.

Punkt ostatni art. 4 ustawy z 30. stycznia 1920 r. **uchodził stale za sporny.** Małopolskie koła samorządowe uważają, że przekazanie innym organom agend T. W. S. może nastąpić **jedynie w drodze ustawodawczej.** Od tego stanowiska różni się biegunowo komentarz władz centralnych. Wychodził z założenia, że **w ustawie zastrzeżenie takie nie jest brane pod uwagę.** I dlatego rządu nie obowiązuje.

Spory na ten temat datują się nie od dzisiaj. Koleje ich były rozmaite. Zależnie **od siły każdorazowego nacisku ulicy Wiejskiej.** Tam bowiem pilnował praw T. W. S. b. **sen. Kędzior,** który czynił to z racji stanowiska kierującego zajmowanego w Tymczasowym Wydziale Samorządowym. A że rządy pozaparlamentarne były skazane na łaskę humoru pp. ustawodawców i musiały stale zabiegać **o względy poselskie,** więc wolano w Prezydjum Rady Ministrów nie wypowiadać ostatniego słowa w sprawie losów T. W. S. Było to wygodniej, aniżeli szukać rozwiązania.

Stało się to dopiero obecnie. Czy z korzyścią dla idei samorządowej? **Nie sądzimy.** Naszem zdaniem apetyty rządu przekraczają stanowczo zdolność konsumcyjną podwładnego mu aparatu. Małopolska miała niejednokrotnie sposobność przekonać się o tem. Na własnej skórze.

Uchwała Rady Min. likwiduje **instytucję starą i zasłużoną.** Instytucję sprawną, której zasługi są nieocenione. A daje nam za to? Narazie — **nic.**

*

Wobec późnego nadejścia wczorajszej depeszy, donoszącej o przebiegu Rady Ministrów, zdołaliśmy ją podać tylko w części nakładu. Wobec tego powtarzamy w skróceniu jej treść.

21. bm odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Uchwalono m. i. **projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zniesieniu Tymczasowego Wydziału Samorządowego.** Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy ratyfikacji konwencji pomiędzy Austrją, Włochami, Polską Rumunją, Jugosławją i Czechosłowacją. dotyczącej wypłaty emerytur i wsparć emerytom cywilnym i wojskowym b. Austrji.

Wreszcie Rada uchwaliła projekt rozporządzenia o przedłużeniu prawa zwłoki (§ 5 rozporządzenia z 14. maja 1924 o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych), wkońcu uchwalono dodatkowy kredyt w budżecie min. poczt i telegrafów na r. 1927/28 **w kwocie 3,290.000 zł.**

—o—

Podwyżka płac urzędniczych rozważana będzie dopiero 30 bm.

15 PROC. DODATKU I ZWIĘKSZENIE DODATKU MIESZKANIOWEGO

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. grudnia. (ps.) Z kół bezwzględnie miarodajnych dowiadujemy się, iż sprawa podwyżki uposażeń urzędników państwowych i podwyżki dodatku mieszkaniowego będzie przedmiotem obrad Rady Min. jeszcze przed Nowym Rokiem. Mianowicie sprawy te znajdą się na porządku dziennym Rady Min., która wyznaczona została na piątek dnia 30. bm. Podwyżka uposażeń urzędniczych wyniesie około 15 proc. dotychczasowych uposażeń. Dodatek mieszkaniowy zwiększony ma być ściśle w tej normie, w jakiej wzrosły ustawowe stawki komorniane wedle ustawy o ochronie lokatorów.

Sensacyjne aresztowanie bankiera w Paryżu.

RUBINSTEIN. B. PRZYJACIEL CAROWEJ I RASPUTINA, UWIĘZIONY.

Wiedeń, 22. grudnia. (Tel. G. P.) Wielką sensację wywołała tu wiadomość, że **w Paryżu przyaresztowano b. dyrektora francusko - rosyjskiego Banku w Petersburgu Dymitra Rubinsteina.** Jak słychać, Rubinstein, który w czasie inflacji należał do **największych spekulantów** był wplątany w machinacje jakiegoś **bankiera angielskiego, któremu zarzucano fałszerstwo papierów wartościowych.** Rubinstein we Wiedniu był dyrektorem „Commercial Credit Bank". Po bankructwie tego banku, Rubinstein przeniósł się do Berlina, stamtąd zaś do Paryża.

W czasie wojny Rubinstein odgrywał wielką rolę w Rosji i **pozostawał w ścisłych stosunkach z Rasputinem.** Wówczas udało mu się bawić i w Niemczech pod przybranem nazwiskiem.

Po powrocie do Rosji został aresztowany pod zarzutem szpiegostwa. Mówiono, że z **polecenia carowej wręczył jej bratu W. Ks. Heskiemu znaczniejszą sumę pieniężną.** Dzięki wpływom przyjaciół udało się mu uzyskać zwolnienie. W czasie rewolucji Kiereńskiego zdołał Rubinstein większą część majątku uratować.

KALENDARZ MROZÓW.

Zakopane, 22. grudnia. (Tel. G. P.) W ostatnich dniach w całych Tatrach mróz znacznie się zwiększył. W Zakopanem warstwa śniegu doszła do nienotowanej od dawna **grubości 1.2 m.** Temperatura dochodziła chwilami do — 30 st.

Kraków, 22. grudnia. (Tel. G. P.) Dziś temperatura wynosiła o godz. 9 rano — 22 st.

Rzym, 22 grudnia (Tel. G. P.) Dziś temperatura wynosiła — ?6 st.

Budapeszt, 22. grudnia. (Tel. G. P.) W całym kraju panuje silny mróz dochodzący do minus 23 stopni. Komunikacja rzeczna została wstrzymana.

—o—

NOWY BISKUP POLSKI.

Warszawa, 22. grudnia. (Tel. G. P.) Podczas tajnego Konsystorze we wtorek Ojciec Św. prekonizował na biskupa sufragana płockiego ks. Leona Wetmańskiego.

—o—

ZWIĄZEK SYBIRAKÓW.

Warszawa, 22. grudnia. (Tel. G. P.) Z okazji nadchodzącego 10-lecia utworzenia 5 dywizji syberyjskiej, postanowiono założyć związek Sybiraków. Organizuje się komisja, która ustali wytyczne Związku. Posiedzenie organizacyjne odbędzie się 15. stycznia w 21 pp. (Warszawa, Cytadela, Kasyno Oficerskie).

—o—

RZECZOZNAWCY DLA SPRAW MNIEJSZOŚCI NAR.

Warszawa, 22. grudnia. (Tel. G. P.). Grudniowa sesja komisji rzeczoznawców do spraw mniejszości narodowych i woj. wschodnich zakończyła obrady 22. bm. Komisja przystąpiła do załatwienia szeregu spraw aktualnych. Następna sesja w styczniu.

SAMOBÓJSTWO DZIERŻAWCZYNI PENSJONATU W JAREMCZU.

Zakopane, 22. grudnia. (Tel. G. P.) Wczoraj rano w biurze urzędu klimatycznego wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawiła się życia długoletnia sekretarka tego urzędu Helena Latkówna. Powodem były trudności finansowe w jakie wpadła przez **wydzierżawienie w sezonie letnim pensjonatu w Jaremczu na czem straciła około 1000 dolarów, tak że nie mogła zwrócić** zaciągniętej w Tow. „Sokół" w Zakopanem **większej pożyczki.**

—o—

ZGON NESTORA SOCJALISTÓW NIEMIECKICH.

Berlin, 22. grudnia. (Tel. G. P.) Dziś zmarł tu jeden z przywódców socjalistów niemieckich, jeden z głównych współpracowników Bebla, b. poseł Herman **Molkenbuhr,** w wieku lat 77. Wygnany przez władze cesarskie w roku 1888 wyjechał do Ameryki, skąd powróciwszy, stanął odrazu na czele ruchu socj. Od r. 1924 Molkenbuhr nie brał już udziału w życiu politycznem.

PROJEKT PODATKU OD SZYLDÓW — BĘDZIE COFNIĘTY.

Lwów, 23. grudnia.

Delegacja Klubu Gospodarczego Rady przybocznej interwenjowała u p. Komisarza Strzeleckiego w sprawie zaniechania opodatkowania szyldów i reklam. P. Komisarz będzie interwenjował u władz wojewódzkich w duchu wycofania odnośnego projektu, który powstał z inicjatywy władz nadzorczych.

---

†

Za spokój duszy

Sp. Dawida Abrahamowicza

odprawiona będzie jako w pierwszą rocznicę śmierci.

msza św. żałobna

dnia 24-XII. 1927 o godz. 9-ej przedpoł. w Katedrze ormiańskiej.

Lista Nr. 13 ma przynieść zwycięstwo Rządowi.

FERALNA DLA INNYCH, A SZCZĘŚLIWA DLA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO TRZYNASTKA SKUPI BEZPARTYJNY BLOK WSPÓŁPRACY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. grudnia. (ps.) Prasa warszawska popołudniowa donosi, iż t. zw. **Bezpartyjny Blok Współpracy z rządem**, który skupi na swych listach przy najbliższych wyborach **wybitne jednostki we wszystkich okręgach**, które popierają obecną politykę rządu, **będzie nosił numer listy 13, jako ulubioną cyfrę, pod którą tak wiele działań rozpoczyna Marsz. Piłsudski.** Wedle tych samych informacji układ tej listy polegałby na dostosowaniu osób **pochodzących z różnych stronnictw do barwy politycznej danego okręgu.** Na liście znaleźliby się częściowo przedstawiciele obozu demokr.-lewicowego (Partja Pracy, Związek Naprawy Rzplitej, NPR. lewica i bezpartyjni), częściowo zaś konserwatyści, przedstawiciele sfer gospodarczych, włościanie, wyznający ideologję rządu obecnego itd.

PRZEPISY O WYBORACH URZĘDNIKÓW.

Warszawa, 22. grudnia. (ps.) Min. spraw wewn. wydał okólnik, w którym przypomina, iż na podstawie ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu **państwowi urzędnicy administracyjni nie mogą być wybierani w tych okręgach wyborczych, w których pełnią służbę.** Ograniczenie to dotyczy tych osób, które w dniu ogłoszenia wyborów w Dzienniku Ustaw, tj. w dniu 5. grudnia b. r. pełniły już służbę na odpowiednich stanowiskach w danym okręgu wyborczym. Każdy urzędnik, o ile posiada zamiar kandydowania do Sejmu, czy Senatu winien bezzwłocznie zawiadomić swoją władzę o swym wyborze, względnie o upadku swej kandydatury. Urzędnik wybrany otrzymuje na skutek zawiadomienia państwowej komisji wyborczej **bezpłatny urlop ze stanowiska na czas sprawowania mandatu.**

WSPÓLNA LISTA KONSERWATYSTÓW I MONARCHISTÓW POZNAŃSKICH.

Poznań, 22. grudnia. (Tel. G. P.) Od kilku dni toczą się tu rokowania między grupami zachowawczemi i organizacją monarchistyczną w sprawie wystawienia **wspólnej listy wyborczej** podczas nadchodzących wyborów do ciał ustawodawczych. Z ramienia organizacji monarchistycznej wysuwani są na listę gen. Raszewski, Olgierd Gordziakowski, prof. Lubecki i red. „Gazety Powszechnej" Babiński.

RZĄDOWY BLOK WYBORCZY W KRAKOWSKIEM.

Kraków 22. grudnia. (ster.) Wiadomości o porozumieniu Związku Naprawy Rzplitej, Partji Pracy, dalej konserwatystów i demokratów, były pierwszemi jaskółkami postępującej konsolidacji ugrupowań rządowych. Jak się dziś ze źródeł dobrze poinformowanych dowiadujemy, proces konsolidacyjny **doprowadził wreszcie na terenie krakowskim do utworzenia jednego rządowego bloku wyborczego**, obejmującego: prócz bezpartyjnych kół i organizacji mieszczańskich, nowo powstałe Zjednoczenie gospodarcze, Związek Naprawy Rzplitej i Partję Pracy, konserwatystów (zgrupowanych w Prawicy narodowej), Polską Demokrację i Związek legjonistów, a nawet — rzecz niezmiernie dla nastrojów przedwyborczych charakterystyczna — NPR. z drem Stanisławem Klimeckim na czele.

Fakt ten jest tembardziej doniosły, że NPR. i na Górnym Śląsku zgłosiła właśnie za sprawą dra Klimeckiego akces do grupy rządowej. **Krakowski blok wyborczy odbije się niewątpliwie we wszystkich ośrodkach życia politycznego całego kraju gośnem echem**, będąc zapowiedzią coraz bardziej nieuniknionego pogromu endecji.

Akcja porozumiewawcza stronnictw polskich na terenie Wschodniej Małopolski.

DONIOSŁA KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI POL. UGRUPOWAŃ POLITYCZNYCH W WOJEWÓDZTWIE. — WYBÓR KOMITETU POROZUMIEWAWCZEGO

Lwów, 23. grudnia.

Z inicjatywy i na zaproszenie pana wojewody **Borkowskiego**, a w obecności pp. wojewodów **Kwaśniewskiego** (tarnopolskiego), **Morawskiego** (stanisławowskiego) i **Mecha** (wołyńskiego) odbyła się wczoraj w gmachu woj. konferencja, w której wzięli udział **delegaci wszystkich polskich stronnictw i ugrupowań Wsch. Małopolski z wyjątkiem PPS.** Reprezentowane były:

Związek Naprawy Rzplitej, Prawica Narodowa, Stron. Chłopskie, Klub Pracy Zachowawczej, Partja Pracy, Zrzeszenie Gospodarcze stanu średniego, Zjedn. Ludowe sen. Bojki, PSL. „Piast", Stronnictwo Chrześc. Nar. Związek Ludowo-Nar., Stronnictwo Chrz. Demokracji Klub Republikańsko-dem., Stronnictwo Monarchistyczne, Związek Żydów Polaków i Polacy mojżeszowego wyznania.

Zebranie zagaił p. woj. Borkowski, **podkreślając intencje rządu, by przyszłej kampanji wyborczej nadać tory podyktowane interesem Państwa.** Podkreślił przytem, że zebranie ma charakter informacyjny pomiędzy ugrupowaniami polskiemi.

Następnie prof. L. Kozłowski, omówiwszy **momenty umożliwiające porozumienie się stronnictw nawet rozbieżnych**, odczytał projekt odezwy wyborczej, **podkreślającej zasadę współpracy z rządem.**

Analogiczny w duchu projekt odezwy przedłożył następnie p. prof. Groer.

W dyskusji, która się wywiązała, zabierali kolejno głos: b. senator **Thulie** (Ch. D.), **St. Badeni** (Pr. N.), b. pos. **Sanojca** (Związek chłopski), p. **Ostrowski** (Piast), Kazimierz **Czartoryski** (Ch. N.), Witold **Czartoryski** (Ch. N.), dr. **Wasser** (Z. P.), p. **Stesłowicz** (Zrzesz. Gosp.), dr. **Górka** (Zw. N R.), prof. **Makarewicz** (Ch. D.), dr **Dwernicki** (P. Pr.), b. pos. **Kosydarski** (Zjed. Lud.), **Korytowski** (Mon.), dr. **Nowak-Przygodzki** (Zespół stu).

Wobec propozycji prof. Thuliego wybrania Komitetu porozumiewawczego, a na wniosek dra Górki, powołania go przez wojewodę, p. woj. **Borkowski**, po zasięgnięciu opinji każdej grupy czy przyłącza się do akcji porozumiewawczej, **powołał Komitet w następującym składzie:**

Z. Stroński (Zw. N. R.), **St. Badeni** (Pr. N.), **H. Śliwiński** (Stron. Chłopskie), **K. Przybysławski** (Klub P. Z.), **J. Tokarski** (Pr. Pr.), **Stesłowicz** (Zrzesz. Gosp.), **Kosydarski** (Zj. L.), **Posacki** (Piast), **Dr. Z. Próchnicki** (ZLN.), **Dr. Bryła** (Ch. D.), **Dr. St. Zakrzewski** (Kl. Rep. dem.), **W. Czartoryski** (Ch. N.), **E. Korytowski** (Mon.), **Dr. Wasser** (Z. P.), **Dr Ruff** (P. N.).

Po zestawieniu listy członków komitetu, którzy mają się zebrać dziś p. woj. Mech przedstawił powody i zasady, na których doprowadził do porozumienia wszystkich stronnictw polskich na terenie woj. wołyńskiego w duchu współpracy z Rządem.

Na tem zamknięto zebranie, w którem przebijały intencje zgody w obrębie społeczeństwa polskiego, jak i zgodnego współżycia z innemi narodowościami naszej dzielnicy.

Wspólny polski blok wyborczy na Wołyniu.

OPOWIADA SIĘ ZA MARSZ. PIŁSUDSKIM I WSPÓŁPRACĄ Z INNEMI NARODOWOŚCIAMI

Łuck 22. grudnia. (Tel. G. P.) Dziś odbyło się tu konstytuujące zebranie przedstawicieli wszystkich ważniejszych polskich organizacji społecznych. Postanowiono utworzyć **wspólny blok wyborczy pod nazwą „Wołyński Zjednoczony Komitet wyborczy".** Blok przedstawia na razie Zjednoczenie Polskie, które ma wezwać do współpracy wyborczej organizacje wszystkich innych narodowości.

Program opiera się na zasadach:

a) Wierności i lojalności wobec państwa polskiego. b) Współżycia i współpracy wszystkich narodowości, ich równouprawnienia w ustawodawstwie i świadczeniach rządowych. c) Programu wyborczego o charakterze gospodarczo - regjonalnym rozwoju gospodarczego i kulturalnego Ziemi wołyńskiej. d) **Popierania polityki Marsz. Piłsudskiego.** e) List wyborczych o **charakterze państwowym i narodowościowo-mieszanym.**

PODDANI SOW. W CHINACH POD OPIEKĄ NIEMIEC.

Berlin, 22. grudnia. (Tel. G. P.) Rząd sowjecki zwrócił się do rządu Rzeszy z prośbą o objęcie ochrony interesów sowjeckich na obszarze Chin południ. Rząd niemiecki polecił konsulatom swym, aby w miarę warunków roztaczali opiekę nad interesami Sowjetów i obywateli sow

GROŹNY STAN VENIZELOSA.

Ateny, 22. grudnia. (Tel. G. P.) **Stan zdrowia Venizelosa pogorszył się znacznie. Lekarze zabronili mu przyjmowania wszelkich wizyt.**

ZA 800 DOLARÓW Z BERLINA WYPRAWIANO POLAKÓW DO AMERYKI.

Berlin, 22. grudnia. (Tel. G. P.) „Localanzeiger" donosi, że w Berlinie aresztowaną została banda fałszerzy paszportów, która ułatwiała nielegalną emigrację do Ameryki obywatelom polskim. Od każdego z kljentów banda pobierała sumy pieniężne dochodzące do 800 dolarów.

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

Spóźnienia pociągów.

Lwów, 23. grudnia.

Ze Lwowa odchodzą pociągi tylko z kilkuminutowem opóźnieniem. Do **Lwowa spóźnione przyszły następujące pociągi: Z Krakowa pospieszny 240 minut, z Warszawy pospieszny 35 min., z Sambora osob. 120 min., z Brodów osobowy 180 min., z Warszawy osobowy przez Rawę Ruską 180 min., z Łodzi osobowy 80 minut, ze Stryja osobowy 90 minut, osobowy z Krakowa 200 minut.**

Pożar w pałacu Wojew. hr. Borkowskiego w Milówce-Brynicach (pow. trembowelskim).

OGIEŃ POWSTAŁ Z IDENTYCZNEJ PRZYCZYNY, JAK W PAŁACU DZIKOWSKIM. — PŁOMIENIE ZE STRYCHU PRZERZUCIŁY SIĘ NA I. PIĘTRO. — KILKA POKOJI SPŁONĘŁO DOSZCZĘTNIE. — PRZYPADEK CZY SABOTAŻ?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Tarnopol, 22. grudnia.

(—). Dziwnym zbiegiem okoliczności w niespełna 24 godzin po katastrofalnym pożarze pałacu hr. Zdzisława Tarnowskiego w Dzikowie, gdzie spłonęły drogocenne dzieła sztuki, biblioteka itd., **Tarnopol został zaalarmowany wiadomością, iż we wsi Milówka-Brynicze w pow. trembowelskim wybuchł ub. nocy identyczny pożar w pałacu, należącym do rodziny hr. Dunin-Borkowskich.** W pałacu tym, zamieszkałym przez hr. Borkowską, **matkę wojewody lwowskiego**, po północy nagle powstał **pożar na strychu**, skąd niebawem **przerzucił się na pokoje mieszkalne I .p.**, gdzie znajdowały się również drogocenne rzeczy, a mianowicie **biblioteka, szereg wartościowych obrazów itd.** Zanim zdołano zorganizować odpowiednią akcję ratunkową, **kilka pokoji spłonęło doszczętnie.** Dopiero po wszczęciu akcji ratunkowej przez straże pożarne miejscowe i sąsiednie, **udało się złowrogi żywioł opanować i resztę pałacu ocalić.** Podobno szkoda stosunkowo niewielka, bo obliczona na 7 tys. zł. i to ubezpieczona w jednem z towarzystw ubezpieczeniowych.

Jak stwierdzono **przyczyna pożaru ma być identyczna z przyczyną katastrofy w Dzikowie. Tu również ogień powstał przez zajęcie się słomy, w którą owinięte były rury centralnego ogrzewania. Od iskier płonącej słomy zajęły się drewniane części strychu, a po chwili już ogień rozszerzył się na części mieszkalne.**

Te dwa po sobie następujące pożary — w Dzikowie, gdzie się odbył pamiętny zjazd ziemian, oraz pożar pałacu należącego do rodziny hr. Dunin-Borkowskich, której przedstawiciel zajmuje obecnie wybitne stanowisko rządowo polityczne **nasuwa pewne refleksje wysoce sensacyjne.** Wprawdzie w obu wypadkach stwierdzono, że ogień powstał przypadkowo, to jednak **ze względu właśnie na osoby dotknięte pożarami, a zaangażowane w polityce można przypuszczać, że mamy do czynienia z jakąś akcją sabotażową nieodpowiedzialnych elementów.**

Wiceprezes Unda i kandydat na posła pod ciężkiemi zarzutami.

RODAK ZARZUCA MU POWAŻNE NADUŻYCIA PODCZAS REKWIZYCJI DLA ARMJI UKRAIŃSKIEJ. — ZAREKWIROWANE ZBOŻE SPRZEDAWAŁ DLA SIEBIE.

Lwów, 23. grudnia.

(—) W Jakiemczycach w pow. rudeckim, obowiązki wójta w okresie walk polsko-ukraińskich sprawował Hryć **Terszakoweć**, który był też „politykiem" i wybitnym działaczem tak, że na ostatnim kongresie „Unda" został wybrany **trzecim wiceprezesem. Przed wojną był on posłem do parlamentu austrjackiego**, a w obecnej kampanji miał również kandydować do Sejmu. Tymczasem o tym wybitnym ideowym działaczu krążyły we wsi i w okolicy **wieści, które jego „ideowość" stawiały w dość dziwnem świetle.**

Mianowicie niejaki Iwan Bokało wystąpił przeciwko niemu publicznie **z zarzutami ciężkimi**, twierdząc, że Terszakoweć w czasie wojny polsko-ruskiej na stanowisku wójta **dopuścił się szeregu nadużyć.** M. i. mając zlecenie **przeprowadzenia rekwizycji na rzecz wojska ukraińskiego**, zarekwirowane zboże **sprzedawał na własną rękę i dla własnej korzyści**. Prócz tego zarzucił mu Bokało jeszcze cały szereg czynów, ubliżających jego czci. Terszakoweć zrazu nie reagował na te zarzuty, dopiero, gdy doszły one do wiadomości **prezydjum Unda** i na podstawie nacisku ze strony partji zdecydował się na skargę.

Onegdaj przed sądem powiatowym w Komarnie odbyła się druga z rzędu rozprawa. Oskarżony Bokało zaofiarował szereg świadków **na przeprowadzenie dowodu prawdy**, wobec czego rozprawę odroczono. Epilog jej jest w sferach ukraińskich oczekiwany z dużem naprężeniem.

Świetnie zorganizowana szajka koniokradów grasowała w Małopolsce.

DZIĘKI ENERGJI LWOWSKICH WŁADZ ŚLEDCZYCH UDAŁO SIĘ BANDYTÓW UJĄĆ. — KOWEL CENTRALĄ HANDLU KRADZIONEMI KOŃMI. — ARESZTOWANIE CAŁEJ BANDY.

Lwów 24. grudnia.

(—) W północno-wschodniej części Małopolski od dłuższego już czasu **grasowała bezkarnie banda koniokradów**, która dopuściła się kradzieży kilkunastu par koni, uprowadzając je na Wołyń. Banda była **świetnie zorganizowana**, tak, że władze policyjne, wprost bezradne, nie zdołały jej zlikwidować. Dopiero przed paru tygodniami wzrastająca w niepokojący wprost sposób ilość kradzieży, zwróciła na siebie uwagę naczelnika okręgowego urzędu śledczego we Lwowie **nadkom. Łozińskiego**, który wydał odpowiednie zarządzenia i wysłał na miejsce **wywiadowców ze Lwowa.**

Wczoraj nadeszła do Lwowa wiadomość, że **akcja ta uwieńczona została pełnym sukcesem: Niemal cała szajka**, składająca się ze złodzieji, częściowo z Małopolski, częściowo z Wołynia, **dostała się w ręce policji.** W dochodzeniach wyszło na jaw, że szajka ta była świetnie zorganizowana i konie kradzione w Małopolsce **odprowadzała do Kowla, który był niejako centralą handlu złodziejskiego**, a emisarjusze wołyńscy odbierali je tam i **odprowadzali w głąb Wołynia.** Odwrotnie czyniono z końmi kradzionemi na Wołyniu. W rezultacie aresztowano Józefa Kożewicza, Mikołaja Greniucha, Bernarda Grzeszczuka, Mikołaja Zająca, Michała Zająca, Franciszka Piotrowskiego, Mozesa Walingera i Władysława Malinowskiego, których odstawiono już do sądu karnego.

Dochodzenia trwają w dalszym ciągu, albowiem jeszcze ma być aresztowana **pewna liczba ich wspólników.**

---o---

Młody desperat rzucił się pod pociąg.

Lwów, 23. grudnia

(—) Ze Sanoka doniesiono wczoraj, że nad ranem znaleziono na torze kolejowym za stacją Sanok miasto — zwłoki 21-letniego Władysława **Wajcowicza**, syna em. urzędnika sądowego, przejechanego przez pociąg. Jak wykazały przeprowadzone dochodzenia policyjne, Wajcowicz **popełnił samobójstwo z powodu niesnasek rodzinnych.** Wychodząc z domu, **oświadczył, że już więcej nie wróci.**

Dwa groźne pożary przy jednej ulicy w Krakowie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Kraków, 22. grudnia. (sier.) Dziś w nocy przy ul. Batorego narożnik ul. Karmelickiej zapalił się dach i płonął na przestrzeni 3 tys. m kw. Wśród zbudzonych lokatorów powstała panika. Poczęto znosić sprzęty na niższe piętra. Akcja ratunkowa szła bardzo opornie z powodu silnego mrozu, który spowodował zamarznięcie wody. Po odjeździe straży rano w tejże kamienicy wybuchł ponowny pożar, widocznie z powodu niedogaszonego żaru. Straż definitywnie ogień ugasiła. Przyczyną pożaru była zapalona na strychu płonąca świeca, od której zajęły się rupiecie. Jeszcze większe szkody niż sam pożar, wyrządziły masy wody, użyte przy gaszeniu. Poprzemakały ściany na 3 p. i 2 p. Sufity 2 p. musiano podrąbać i niektórych lokatorów delożować.

O godz. 8.30 wybuchł pożar w willi przy ul. Batorego 14, własność adw. dra B. Rappaporta znanego współwłaściciela „Illustr. K. Codz." i „Bagateli". Straż pożarna musiała całą ścianę wyrąbać. Szkody znaczne.



Bezczelna kradzież w biały dzień.

Opryszek mimo ruchu ulicznego najspokojniej podniósł żaluzję i okradł sklep przy ul. Sobieskiego. — Przytrzymany, steroryzował rewolwerem dwu kupców i uciekł.

Lwów, 23. grudnia.

(—) Wczoraj po południu ul. Sobieskiego była terenem sensacyjnego zajścia: Do zamkniętego w porze obiadowej sklepu komisowego **Józefa Schera** pod l. 10 włamał się jakiś osobnik, który **najbezczelniej w świecie mimo dość żywego ruchu przy tej ulicy podniósł po rozbiciu kłódki żaluzje i wszedł do wnętrza.** Tam rozbił szufladę, zabrał gotówkę, spakował do skórzanej walizy parę cenniejszych przedmiotów i najspokojniej opuścił sklep.

Sąsiad Schera, kupiec Tennenbaum stojąc w drzwiach swego sklepu, zdziwił się niezmiernie, widząc jakiegoś **gościa z ciężką walizą**, wiedział bowiem, że o tej porze sklep Schera jest zamknięty i właściciela niema. Toteż przystąpił do owego osobnika i zaczął go indagować. Złodziej odpowiadał wykrętnie, ale Tennebaum zażądał stanowczych wyjaśnień. Przystąpił jeszcze jeden sąsiad i obaj, widząc, że sprawa jest niejasna, polecili nieznajomemu, aby się udał z nimi do sklepu Schera.

Gdy wszyscy weszli do wnętrza, złodziej wyjął rewolwer i zagroziwszy strzelaniem, polecił im zostać tam i nie ruszać się z miejsca, poczem zasunąwszy żaluzje, sam wyszedł na ulicę i począł uciekać. Obaj uwięzieni przez kilka sekund pozostali w środku, dopiero, gdy usłyszeli kroki uciekającego, wydostali się i poczęli na cały głos wołać: „łapaj złodzieja".

Opryszek pobiegł w kierunku pl. Wekslarskiego, a gdy przechodnie rzucili się w pogoń, **uciekający porzucił walizkę a sam zbiegł.** Policja zarządziła śledztwo.

NADESŁANE

Szkody wyrządzone zniszczeniem zamku w Dzikowie wynoszą kilkadziesiąt miljonów złotych.

NA MIEJSCU KATASTROFY, KTÓRA DOTKNĘŁA KULTURĘ POLSKĄ. — NIEDBALSTWO SŁUŻBY PRZYCZYNĄ NIESZCZĘŚCIA. — ZGON ÓSMEJ OFIARY. — BOHATERSKA BRAWURA FREYERA. PAMIĄTKI PO HETMANIE TARNOWSKIM OCALAŁY. — PRZYGNĘBIENIE WŁAŚCICIELI. — W INTERESIE SPOŁECZEŃSTWA ZBIORY HISTORYCZNE WINNY BYĆ Z PAŁACÓW PRYWATNYCH PRZENIESIONE DO MUZEÓW PUBLICZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Kraków 22. grudnia. (ster.) Korespondent Wasz jeszcze wczoraj w nocy udał się do Dzikowa, aby osobiście przekonać się o rozmiarach nieszczęścia i zebrać na miejscu szczegóły. Drogę odbył pociągiem osobowym, a częściowo autem i sankami, przyczem po drodze auto w zaspach śnieżnych ugrzęzło. Nad Dzikowem, miasteczkiem położonem na prawym brzegu Wisły, naprzeciw Sandomierza, **dominuje wzgórze,** na którem wznosił się niedawno wspaniały pałac, niegdyś **niezdobyta fortalicja,** przebudowany wielokrotnie i utrzymany w stylu późnego gotyku.

Teraz sterczą ku niebu tylko popalone szczątki kominów, resztki okopconych murów, które zaledwie do parteru się wznoszą. Do ziemi przypadły szare i czarne, gdzieniegdzie tlejące zgliszcza, wywierające w mdłem świetle wstającego dnia

przejmujące wrażenie.

Stary burgrabia, którego wypytuję o szczegóły, ze łzami w oczach opowiada, jak pożar ogarniał coraz niższe kondygnacje w oczach bezradnie patrzących ludzi, których wszystkie wysiłki, by opanować ogień, spełzły na niczem.

Przyczyną pożaru było **niedbalstwo służby,** mającej poruczony dozór nad **centralnem ogrzewaniem zamku,** na skutek czego **ogrzane rury spowodowały zatlenie powały i otwarty ogień na strychu.** Zaznaczyć trzeba, że pojawiły się pogłoski, jakoby pożar zamku w Dzikowie powstał przez podłożenie.

Prócz Alfreda **Freyera zginęło**

jeszcze 7 osób:

kilkunastoletnia seminarzystka **Kuczmirówna,** dwóch braci Jan i Józef **Gielowie,** z zawodu stolarze, murarz **Pomykalski,** strażak **Skiba,** dwaj uczniowie gimnazjalni, których nazwisk — jak dotąd — zidentyfikować nie zdołano. Nadto zmarł w szpitalu **jeden z rannych.** Rozmiary tragedji powiększa okoliczność, że Pomykalski osierocił ośmioro nieletnich dzieci, a Kuczmirówna była **jedyną córką ubogich rodziców,** których utrzymywała. Wśród rannych znajduje się też wywiadowca policji tarnopolskiej **Żukowski.**

Freyer ratował przedewszystkiem zbiory muzealne i bibljoteczne na I. piętrze, nie bacząc na groźne niebezpieczeństwo. Kiedy już było rzeczą jasną, że dalsze wchodzenie do sal I. p. grozi niechybną śmiercią, kierujący akcją urzędnicy polecili zaprzestać akcji, jednakże Freyer z okrzykiem: **„Jeszcze można dużo wyratować“,** skoczył na piętro w towarzystwie **kilku studentów szkoły tarnobrzeskiej.** W tym samym momencie niemal **zawaliła się podłoga II. p., gniotąc ośmiu**

bohaterskich ratowników.

Pożar zniszczył doszczętnie urządzenie wewnętrzne, dalej lwią część wspaniałych zbiorów bibljoteki, około połowę nagromadzonych dzieł sztuki, przeważną część zabytków archiwalnych itp. Szczęściem w nieszczęściu można nazwać, że **bezcenne pamiątki i zbiory po hetmanie Tarnowskim**

zdołano ocalić.

Szkody o ile chodzi o dzieła sztuki, dokumenty i archiwa wprost nieopowetowane, sięgają **kilkudziesięciu miljonów zł.**

Właściciele Dzikowa pp. **Zdzisławowie Tarnowscy,** którzy przybyli wczoraj popołudniu do Dzikowa, by się naocznie przekonać o spustoszeniu dokonanem przez pożar, **są wprost zdruzgotani rozmiarami klęski.**

Z uczuciem przygnębienia opuściłem zgliszcza tego wspaniałego ongiś zamczyska.

*

Trudno się tu oprzeć pewnym refleksjom. Oto co parę lat czytamy, że gdzieś z jakichś przyczyn, przeważnie z powodu **wadliwości konstrukcji starych rezydencji,** giną w płomieniach bezcenne wprost zbiory złożone w wielkopańskich siedzibach. **Czyżby na to nie było rady?** Sądzimy, że o wiele lepiej na tem wyszłoby i społeczeństwo i magnaci, gdyby zbyli się osobistej dumy i zamiast dusić bezcenne zabytki w swych pałacach, leżących przeważnie gdzieś na odludziu, wśród wertepów w jakimś Dzikowie, Nieświeżu czy Krasiczynie — uprzystępnili te zbiory ludziom nauki i szerszym warstwom przez **złożenie ich w publicznych muzeach.**

Rzecz jasna, że tego rodzaju sprawa nie da się załatwić z dnia na dzień, jednakowoż sądzimy, że należałoby o tem pomyśleć i dlatego zwracamy się z apelem, by **upaństwowić prywatne zbiory kulturalne i archiwa.** Pozostawanie w rękach prywatnych prowadzi do ich zniszczenia. Dziś spalił się pałac Dzikowski, jutro może się spalić Łańcucki, a szkodę znacznie większą niż ich właściciele-magnaci, **ponosi społeczeństwo.**

Małżeńska tragedja ślepego kataryniarza

OSZUKANY PRZEZ ŻONĘ I KOCHANKĘ, WYŚMIEWANY PRZEZ OTOCZENIE, CHWYCIŁ ZA SZTYLET. — PO NIEUDAŁEJ PRÓBIE ZABICIA OBU KOBIET, PCHNĄŁ SIĘ TRZYKROTNIE W PIERŚ. — DRAMATYCZNA SCENA PRZY ŁÓŻKU RANNEJ. — WYLECZONY ŚLEPIEC POSZEDŁ W ŚWIAT I NA ROZPRAWĘ NIE STANĄŁ.

Lwów, 23. grudnia.

(—). W dniu 19. grudnia ub. r. wpadła do biur policyjnych zadyszana i przestraszona Marja **Dańczurowa** i złożyła niezwykle **sensacyjne zeznania,** które postawiły na nogi organa śledcze lwowskiej policji. Kobieta ta zeznała, że jest **żoną ślepego kataryniarza Józefa Dańczura** i przed chwilą jedwie z życiem uciekła przed jego strasznym gniewem. Mąż jej bowiem rzucił się na nią

ze sztyletem w ręku

i usiłował ją zabić, ale po walce z nim, udało jej się wymknąć. Z kolei skierował sztylet ku swej kochance Anastazji Hirniak i **zmasakrował ją na śmierć, a wreszcie sztylet utopił w swojem sercu.** Te budzące grozę szczegóły strasznej zbrodni dramatu trójkąta małżeńskiego sprawiły, że momentalnie ruszyła na miejsce tragedji ekspedycja policyjna celem przeprowadzenia dochodzeń.

W realności przy ul. Zamarstynowskiej w stróżówce mieszkało całe to towarzystwo, składające się z Dańczura, jego żony i kochanki. Oględziny wykazały, że Dańczurowa ze strachu okropnie „przesoliła“, albowiem zapowiedzianych przez nią dwu trupów nie było, natomiast zastano jedynie

rannego Dańczura,

który zadał sobie trzy rany sztyletem. Po przyjściu do przytomności zeznał on, że żona jego Marja od długiego już czasu kompletnie go zaniedbywała, nie spełniając całkowicie swych obowiązków małżeńskich. Nie troszczyła się o niego, nie gotowała mu, nie prała mu, a na domiar złego kpiła sobie zeń w żywe oczy i ośmieszała przed sąsiadami.

Wobec tego zmuszony był sobie poszukać kobiety, któraby mu pomagała w życiu i ciężkiej pracy zarobkowej. Kobietę tę znalazł w osobie Anastazji Hirniak, która razem z nim zamieszkała. Niebawem okazało się jednak, że i ona zdradzała go, w czem utwierdziły go informacje przyjaciela.

Rozgniewany Dańczur owego dnia **pożyczył sobie od niejakiego Boskiego sztylet** i zwabił do mieszkania żonę i kochankę. **Najpierw usiłował**

żonę zabić,

ale ta zbiegła i wówczas zranił kochankę, poczem zadał sobie trzy ciosy. Gdy kochankę sąsiedzi ocucili, **Dańczur ukląkł przed łóżkiem, włożył jej sztylet do ręki i prosił na klęczkach, by go dobiła.** Oboje rannych następnie Pogotowie ratunkowe zaopatrzyło i odwiozło do szpitala.

Na podstawie doniesienia do prokuratorji, Dańczur został **pociągnięty do odpowiedzialności karnej za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała.** Wczoraj miała się odbyć rozprawa przed sędzią Sokołowskim. Na sali zjawili się wszyscy świadkowie oraz poszkodowana. **Brak było jedynie oskarżonego.** Okazało się, że **już dawno opuścił Lwów i wraz z swą kataryniarką przeniósł się do wsi Chorin w powiecie kałuskim,** gdzie odbywa włóczęgę po odpustach i jarmarkach. Na otrzymane wezwanie nie reagował.

Wobec tego sędzia odroczył rozprawę do dnia 23. stycznia, zapowiedziawszy przymusowe doprowadzenie Dańczura.

Z TEATRU.

„Niech mnie djabli...". Operetka w 3 odsłonach W. Leona i H. Reicherta. Muzyka L. Reichweina. Tłumaczenie W. Rapackiego.

Lwów, 23. grudnia.

Do opracowanej przez Goethego legendy o Fauście, do bajeczki o Twardowskim i do fantastycznych metamorfoz szatana w „Opowieściach Hoffmana" przybyła nowa i humorystyczna koncepcja kontraktu z królem piekła, parodja naszkicowana dość zręcznie przez librecistów operetkowych p. W. Leona i H. Reicherta, autorów dzieła wykonanego w bieżącym tygodniu w Teatrze Nowości. Zrujnowany margrabia (sympatyczną i elegacką postać typowego bonvivanta — utracjusza stworzył p. K. Dembowski) wzywa pomocy szatana, który mógłby jedynie wyratować go z opresji finansowej i z sytuacji bez wyjścia. Jakiś multimiljoner zjawia się a tempo (rolę „Tajemniczego pana" — postać w rodzaju Mefista — odegrał doskonale p. F. Kuligowski) i zobowiązuje się zasilać kasę margrabiego codziennie kwotą jednego miljona franków. Lecz warunki są groźne: Pieniądze muszą być natychmiast wydane, a gdyby kiedykolwiek znaleziono o godz. 12-tej w nocy w kieszeni margrabiego choćby jednego centima, przysługuje królowi piekła prawo porwania duszy lekkomyślnego bonvivanta. Margrabia żyje i hula wesoło i jest zazwyczaj około godz. 12-tej „goły" w myśl umowy. Ale pewnej nocy zwraca mu nadobna dziewczynka (postać oblubienicy margrabiego odtworzyła z wdziękiem p. M. Grabowska, olśniewając widzów przepychem kostjumu z pracowni p. Linhardtowej) podczas wesołej zabawy pożyczoną „onegdaj" kwotę 20 franków, a niestety — w chwilę później, bije na zegarze godz. dwunasta. Więc katastrofa, bo Mefisto-Kuligowski korzysta naturalnie z swych praw i wtrąca margrabiego do piekła. Później sprawa wyjaśnia się pogodnie: „Piekło", to salony multimiljonera, ponętna dziewczynka jest jego córką, a umowa z margrabią, to był trick Mefista w celu przysporzenia córce szykownego konkurenta. Prócz tych trzech pierwszorzędnych postaci zjawia się jeszcze czwarta (epizodyczna), jak Deus ex machina: budzący podziw sztuczkami prestidigitatorskiemi „Telepata", a niezrównany zazwyczaj M. Tatrzański wykazał w tym również kierunku sporo talentu i zręczności. Gdyby nie „współudział" żywych królików i gołębi, które Tatrzański-czarnoksiężnik wyławia z kieszeni komicznego Młodzieńca (doskonałym był w tej roli p. W Sowiński) i gdyby nie liczne wkładki baletowe, ubogi na punkcie akcji i inwencji muzycznej akt II. operetki Reichweina nie dostarczyłby słuchaczom żadnych dodatniejszych wrażeń ani wesołego nastroju. Muzyczne pomysły L. Reichweina, pojawiające się zresztą w skromnej ilości, nie są pozbawione pewnych walorów kompozytorskich. Kilka dość skocznych tematów, podanych w formie niezbyt finezyjnej, tu i owdzie trochę sentymentalnej melodyki, ale wszystko umiejętnie dostosowane do libretta — oto cały dorobek kompozytorski autora u nas dotąd nieznanego i cieszącego się przeciętnym tylko sukcesem na scenie lwowskiej.

Gra naszych dzielnych artystów odznaczała się werwą i humorem. działalność primaballarin, baletmistrzów i zespołu choreograficznego przysporzyła premjerze tej operetki sporo sukcesów, a mise en scène bardzo staranna, oraz piękne dekoracje i efektowne kostjumy, przyczyniły się również do spotęgowania dodatnich wrażeń. Piosnka „Dymek z papierosa", oraz wszystkie niemal wkładki baletowe były „bisowane" i tem samem stwierdzić można dość znaczne powodzenie ostatniej nowości operetkowej.

Fr. Neuhauser.

Ujęcie strzelających Deców.

Lwów, 23. grudnia.

(—) Przed kilku dniami donieśliśmy o tem, że w Jawnej w pow. łańcuckim gospodarz Maciej Dec oraz jego syn Piotr na tle kłótni z sąsiadami, którym nie pozwalali przejeżdżać przez swoje pola, dopadłszy ich **postrzelili dwu z nich**, Michała Klimka i Franciszka Banasia. Po czynie tym Decowie zbiegli. Obecnie donoszą nam, że obu Deców zdołano ująć i odstawiono ich do sądu pod zarzutem zbrodni usiłowanego morderstwa.

FEJLETON „GAZ POR." z 24. XII. 1927.

JACQUES CESANNE.

Pierwsze kłamstwo.

— Towarzyszu, komisarzu ludowy, jedna z dawniejszych pragnie z tobą mówić.

— Młoda?

— Mniej więcej dwadzieścia pięć lat.

— Ładna?

Służący uśmiechnął się domyślnie Lebon zbliżył rękę do ust, znowu odsunął, rozstawiwszy szeroko palce.

— Dobrze — odparł Lebon. — Ale spędziłem całą noc w towarzystwie zacnych republikanów, pijąc za pomyślność jednej i nierozdzielnej republiki. Wolę więc odpocząć, zamiast przyjmować jedną z dawniejszych, choć jest młoda i ładna, jak powiadasz. Powiedz jej, żeby przyszła jutro koło godziny 5 popołudniu, a teraz nie przeszkadzaj mi, ty łajdaku!

Nazajutrz o wskazanej godzinie markizę d'Anneau wprowadzono do pokoju komisarza ludowego, który już po całonocnej hulance zdążył wywczasować.

Wysoka, wysmukła o jasno-blond włosach, zbliżyła się doń nieśmiałym krokiem, acz z pewną wrodzoną dumą, z której wypadki okraść jej nie mogły

— Towarzyszu komisarzu ludowy — zaczęła drżącym nieco głosem, podczas gdy jej błękitne, dziwnie czyste oczy utkwiły w twarzy członka konwentu -- mój mąż został wczoraj aresztowany. Ale on nie jest winien przestępstwa, które mu zarzucają, przysięgam. Przychodzę prosić was o sprawdzenie omyłki...

Oho... oho...

I Lebon zaśmiał się ponurym śmiechem, który do reszty skaził okropnym grymasem jego ohydne oblicze.

— Tak, były markiz d'Anneau — cedził przez zęby — jeden z naszych najzaciętszych wrogów. Gotów przyłożyć rękę do wszystkiego, co naszym urządzeniom przyniesie szkodę może.

— Oszczerstwo, towarzyszu komisarzu ludowy!

— Ty jesteś bardzo ładna jednakże — mówił Lebon, stając z bezczelną miną przed nią. — Kochasz swego męża?

— Moim obowiązkiem jest kochać go, ale obowiązek ten z uczuciem mojem idą w jednej parze — przyznała się. — Kocham mego męża, z którym mię łączy pięć lat wspólnej miłości i wspólnego szczęścia...

Przelękła się nagle, że powiedziała za dużo. Serce biło trwożnie. Jedno słowo okrutne lub litościwe z ust tego człowieka rozstrzygnie ich los na zawsze.

Kurczowe drżenie, które daremnie powstrzymać się starała, miotało jej pięknemi, złożonemi jak do modlitwy rękami; oczy stały we łzach, gotowych stoczyć się po bladych policzkach. Każdego innego do głębi duszy wzruszyłaby!

Lecz były ksiądz Józef Lebon nie należał do tych, którzy się dają aniołom dobroci i piękna wzruszyć.

Przeszedłszy się raz i drugi po pokoju, usiadł znowu na swem krześle z wyrachowaną powolnością, nabijając fajkę.

— Towarzyszu komisarzu ludowy — urywanym głosem mówiła dalej była markiza — audjencja, którą mi dziś obiecali ście, pozwala mi spodziewać się, że ulitujecie się nad losem mego męża...

— Ach, bezwątpienia!

Błysk nadziei opromienił twarz nieszczęsnej kobiety.

— Ach, towarzyszu komisarzu ludowy, dziękuję!

— Chcesz, aby wyszedł z więzienia?

Uśmiech, którego znaczenia, przy całej swej skromności i zystości domyśleć się musiała, krążył teraz wokoło warg prokonsula.

Zrozumiała i z wyciągniętemi rękami padła przed nim na kolana.

— Och, towarzyszu, czyż moglibyście takiej ofiary od cnotliwej kobiety żądać?

Niecierpliwie ruszył się na krześle.

— Republika, o ile mi wiadomo, nie potrzebuje cnoty dawniejszych moje piękne dziecko. Czy chcesz, aby twój mąż natychmiast zginął? Kat jest zawsze w pogotowiu na Place d'Armes. Azeby zaś ofiary jego pięknie umierały, kazałem orkiestrę w pobliżu postawić, która uszy ich pełnią harmonijnych tonów radować będzie.

Drgnęła, słysząc te słowa i ręką oczy zakryła, jakgdyby chroniąc je przed straszną wizją. Wstrząśnienie jednak było zbyt wielkie i nieszczęśliwa kobieta bezsilnie pochyliła się ku ziemi. Bezbronną kat wziął w swoje objęcia.

*

— Przyjdziesz jutro o tej samej porze — mówił później nieco na pożegnanie. — Zastaniesz tu swego męża. Połączę was, daję ci na to słowo, jako członek konwentu.

Nie miała sił na odpowiedź: słowa ją dławiły. Zbrakło jej również siły do opuszczenia pokoju i służący musiał ją mocno za ramię chwycić, wyprowadzając do sieni. Ale markiz był uratowany! Jutro będą znowu razem. Lebon obiecał!

Świeże powietrze smagnęło markizę po twarzy. Zdawało jej się, jakgdyby ją ze strasznego, pełnego ohydnych widziadeł snu zbudzono. Okropne wspomnienie przejęło nagle młodą kobietę wstrętem.

— Razem... razem... alem go przecież... niegodna... Obowiązkiem moim jest przyznać się mężowi do ostateczności, na którą musiałam się zgodzić, ażeby go uratować... Nie będę mogła ukryć tego przed nim. Nie przebaczy mi napewno. Wolałby śmierć raczej, niż moją i swoją hańbę...

Uzbrojeni w piki żołnierze z czerwonemi czapkami na głowie trącili ją.

— Hej, ty, boska! Ładna z ciebie bestyjka!

Ładna jesteś, ładna — ciągle ten okropny refren, który żądza mężczyzn jej jak obelgę w twarz rzucił! Ach jakże pragnęła starą być i brzydką!

— Wolałby śmierć raczej, ale ja... czyż mogłabym pozwolić mu umrzeć?

Sprzeczne uczucia miotały duszą i sercem markizy. To się jej zdawało, że niegodnie postąpiła, bezczeszcząc pięć lat małżeńskiej miłości; to znów myślała, że niema ofiary tak bolesnej, którejby chęt-

Sojusz Sowjetów, Niemiec, Chin i Japonji.

JAPONJA, IZOLOWANA PRZEZ ANGLJĘ I PODRAŻNIONA PRZEZ STANY ZJ., OGLĄDNĘŁA SIĘ ZA SOJUSZNIKAMI. — SOWJETY ODSTĄPIĄ JEJ CZĘŚĆ KOLEI MANDŻURSKIEJ I KONCESJE W MONGOLJII — DONIOSŁE ZNACZENIE NOWEJ KOALICJI.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej").

Pogranicze sow., 22. grudnia.

Moskwa ma obecnie **nielada sensację** o charakterze **międzynarodowym.** Oto, wedle informacji moskiewskich, **znajdujemy się w przededniu utworzenia nowego sojuszu międzynarodowego,** który odegra **wyjątkowo doniosłą rolę w dalszym układzie sił** międzynarodowych **na terenie Europy i Azji,** zwłaszcza w losach krajów Dalekiego Wschodu.

W najbliższej przyszłości (z początkiem roku następnego) **przybywa do Moskwy (a następnie do Berlina)** jeden z najbardziej wpływowych **mężów stanu japońskich** wice-hrabia **Hoto,** celem sfinalizowania już oddawna toczących się **pertraktacji w sprawie sojuszu** (polityczno-gospodarczego) **między Japonją, Sowjetami, Chinami i Niemcami.**

O przybyciu Hoto do Moskwy rząd sowiecki został **już oficjalnie zawiadomiony.** Jak twierdzą w Moskwie, decyzja **rządu tokijskiego** w kierunku przyspieszenia tego sojuszu miała nastąpić **pod wpływem** ostatnich **nieprzychylnych dla Japonji wypadków na terenie międzynarodowym,** a to — **urzędowego oświadczenia Baldwina w Izbie Gmin, że Anglja nie ma zamiaru wznowienia sojuszu angielsko-japońskiego** (którego ważność kończy się z początkiem r. 1928) oraz **nowych ze strony Stanów Zj. ograniczeń „żółtej emigracji" do Stanów Zjedn.**

Japonja w następstwie tego nowego kursu polityki angielskiej i amerykańskiej **poczuła się całkowicie izolowaną** i chętnie wobec tego popiera **plan nowej koalicji państw na Dalekim Wschodzie.**

Co do podstaw tej nowej koalicji, to narazie wiadomem jest, że **Sowjety ustępują Japonji południową część linji kolejowej w Mandżurji,** oraz **znaczne koncesje gospodarcze w Mongolji wewnętrznej.** Japonja natomiast ma pośredniczyć **między Sowjetami a Chinami w kierunku zapewnienia wpływów sowjeckich** (przeważnie gospodarczych) **w niektórych okręgach chińskich,** ponadto Japonja zobowiązuje się **do udzielenia Sowjetom pożyczki w kwocie 40 milj. dol.** itd. Wobec **Niemców w projekcie traktatu przewidziano ponowne uzyskanie strefy wpływów w Chinach** i ogólne współdziałanie **w kwestjach Dalekiego Wschodu.**

Jak otwarcie głoszą w Moskwie, **przyjście do skutku tego układu** przyniesie **sporo gwałtownych niespodzianek** dla całego świata.

—o—

Bestjalska orgja sowjeckich dygnitarzy

10-LECIE SOWJETÓW OBCHODZILI W ISTINNO-RUSKI SPOSÓB. — MĘŻA-KOLEGĘ UŚPILI NARKOTYKIEM A ŻONĘ JEGO ZNIEWOLILI. — OFIARA POPEŁNIŁA SAMOBÓJSTWO, MĄŻ JEST CIĘŻKO POBITY, A ZWYRODNIALCY USZLI BEZKARNIE.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej").

Pogranicze sow., 22. grudnia.

Podajemy w ślad za moskiewską „Roboczaja Gazeta", **jak na prowincji bolszewickiej obchodzono uroczystości jubileuszowe.** Oto w **Artemowsku** (Zagłębie dońskie) z okazji tych uroczystości urządzono bankiet, na którym **obecni byli wszyscy dygnitarze miejscowi.** M. in. zaproszono żonę naczelnika okręgowej milicji **Szylinę.** Ta, wiedząc o „temperamencie" kolegów męża, nie chciała przyjść, lecz po kilkakrotnych prośbach i nawet groźbach przełożonych, p. **Szylina,**

słynna z piękności

przyszła na bankiet wraz z mężem. Tego ostatniego dygnitarze natychmiast **uśpili,** wsypawszy mu do trunku jakąś domieszkę narkotyczną. Wtedy obecni na bankiecie **prezes sądu okręgowego Jaroszczuk i dowódca załogi Tomeńko** rzucili się na p. Szylinę, powlekli ją na korytarz, **gdzie dopuścili się na niej**

ohydnego gwałtu.

Na rozpaczliwe wołania nieszczęśliwej, zbudził się mąż i pospieszył jej z pomocą, lecz bezskutecznie, gdyż gwałciciele rzucili się nań i **zmasakrowali go do niepoznania.**

W międzyczasie nieszczęśliwa ofiara bestjalskich czynów dygnitarzy **uciekła do swego mieszkania,** gdzie

natychmiast zakończyła życie samobójstwem.

Jak dodaje pismo bolszewickie, mimo ogólnego oburzenia, które ten sposób obchodu jubileuszowego wywołał w całem społeczeństwie, obaj bohaterowie tej **ohydnej historji cieszą się bezkarnością.** Jako komuniści są dla sprawiedliwości niedosiężni.

Sowjety nie pojednają się z cerkwią.

PRZECIWNIE, NASTĄPI NOWE ZAOSTRZENIE WOJNY RELIGIJNEJ.

(Telefonemat własny „Gaz. Por.")

Pogranicze sow., 22. grudnia.

W Moskwie w kategorycznej formie **dementują wiadomość o rzekomem pojednaniu Sowjetów z cerkwią prawosławną.** Odwrotnie, właśnie w ostatnich dniach zarządzono **prowadzenie antyreligijnej kampanji** w tym **roku na wielką skalę.** Wykonanie zadania tego polecono **organizacjom komsomolców.** Ogłoszony w pismach sowjeckich **program** kampanji antyreligijnej m. in. **przewiduje urządzanie procesji i demonstracji „bezbożników" w czasie świąt Bożego Narodzenia po ulicach miast, co w ostatnich latach było wzbronione.** Zarazem polecono **urządzenie w tym czasie** bezpłatnych **przedstawień kinowych** o treści antyreligijnej i wogóle — jak zaznaczono w rozporządzeniu „Cika" — **walka z religją i świętami musi być przeniesiona na ulicę.**

Pojedynek niewieści w kinie.

GRUCHANIE W LOŻY. — ZGORSZONA KSIĘŻNA CHWYTA NADOBNĄ PARYŻANKĘ ZA WŁOSY — NIEOCZEKIWANE PRZEDSTAWIENIE

Paryż, w grudniu.

(H) W loży eleganckiego kina w Paryżu zajęła miejsce dama o **bardzo wytwornym wyglądzie.** Obok niej siedział pan, wyglądający również bardzo dystyngowanie. Była to

księżna rosyjska,

która w towarzystwie wielbiciela chciała oglądnąć **nowy, interesujący film.** W najbliższej loży znajdowała się

para kochanków,

którzy korzystali z ciemności, **aby się ściskać i całować.**

To nie podobało się księżnej. Niezadowoleniu swemu dała tak **głośny wyraz,** że owa para miłosna musiała to niewątpliwie **usłyszeć.** Mimo tego kochankowie, niewiele sobie z tego robiąc, nie zaprzestali **nieodpowiednio się zachowywać.**

Wówczas wyczerpała się cierpliwość arystokratki. Rzuciła się na ową pannę, chwyciła jej starannie

ufryzowaną główkę

i poczęła nią potrząsać w sposób, świadczący wprawdzie o **wcale pokaźnej sile,** ale nie licujący zbytnio z **manierami arystokratki.**

Skoro napadnięta ochłonęła z **pierwszego zdziwienia,** nie pozostała dłużną odpowiedzi. Między obu niewiastami wywiązał się

istny pojedynek.

Tymczasem przerwano przedstawienie i zapalono światło. Publiczność doskonale się ubawiła, patrząc na **nieoczekiwane przedstawienie.**

Z trudem zdołano przeciwniczki **rozdzielić.** — Po spisaniu protokołu przez policję, opuściła księżna majestatycznie to niemoralne miejsce.

63 generałów liczy armja polska.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa 21. grudnia.

Z okazji przeprowadzanych obecnie wyborów na członków sądu honorowego dla generałów zestawioną została lista generałów w stanie czynnym.

Na liście tej znajduje się 13 generałów dywizji, wśród których pierwszą lokatę zajmuje gen. Sosnkowski, 2-gą gen. Romer, 3-cią gen. Rydz-Śmigły, 4-tą gen. Osiński, 5-tą gen. Sikorski.

Generałów brygady jest w czynnej armji ogółem 50, w tej liczbie trzej generałowie: Szpakowski, Hempel i kontr-admirał Borowski, pozostają w dyspozycji M. S. Wojsk., tj. nie zajmują żadnych stanowisk.

Ogółem tedy armja nasza liczy 63 generałów w stanie czynnym. Listę tę niewątpliwie uzupełnią spodziewane właśnie awanse oficerskie.

nem sercem nie poniosła dla uratowania życia gorąco ukochanego męża.

Położyła się bez posiłku, nic bowiem przełknąć nie mogła. Nad ranem dopiero w ciężki sen zapadła.

Nazajutrz o godzinie piątej popołudniu stała znowu w pokoju Lebona, komisarza ludowego, członka konwentu.

Wprowadzono markiza d'Anneau w kajdanach. Dwaj żołnierze z obnażonemi szablami stali z obu jego stron.

— Cnotliwa pani — zawołał Lebon — obiecałem cię dzisiaj z mężem połączyć. Widzisz, dotrzymuję słowa. Oto on i nic już was na przyszłość nie rozłączy, gdyż za chwilę oboje będziecie do tego samego kosza z gliną pluli. Precz!

— Ukochana moja — mówił markiz, kiedy strażnicy ich ku szubienicy wlekli — drżałem na myśl, że otrzymasz dla mnie ułaskawienie od tego łotra — ach, za jaką cenę... Ale teraz umieram spokojnie, skoro mnie na szubienicę posyła. Jedyną boleścią dla mnie, że ty musisz mój smutny los podzielić, ty, coś mi wierną do końca pozostała!

Spojrzał na nią swemi pięknemi, rozumnemi oczami

Ona wówczas odparła mu:

— Tak, do końca ci wierną pozostaję. Wolałam raczej umrzeć razem z tobą, mój najdroższy, aniżeli cię za cenę zobopólnej naszej hańby uratować.

Było to pierwsze jej kłamstwo przed mężem: pierwsze i ostatnie.

Uśmiech, jakim jej odpowiedział, napełnił serce młodej kobiety niewypowiedzianą słodyczą.

Tłum. F. M.

KRONIKA

23 Grudnia Piątek Wiktorji

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Czwartek, 22. bm. „Paganini".
Piątek, 23. bm. Donna Oretta".
Sobota, 24. bm. z powodu Wigilji Bożego Narodzenia przedstawienia niema.
Niedziela, 25. bm. o 7 wiecz. „Lohengrin".
Poniedziałek, 26. bm. o 3.30 popoł. „Halka" — ceny zniżone popoł.
Poniedziałek, 26. bm. o 7.30 wiecz. „Donna Oretta".

TEATR NOWOŚCI:

Czwartek, 22. bm. „Dr. Julja Szabo".
Piątek, 23. bm. „Niech mnie djabli..."
Sobota, 24. bm. z powodu Wigilji Bożego Narodzenia przedstawienia niema.
Niedziela, 25. bm. o 8 wiecz. „Niech mnie djabli..."
Poniedziałek, 26. bm. o 3.30 popoł. „Najpiękniejsza z kobiet" — ceny zniżone.
Poniedziałek, 26. bm. o 7.30 wiecz. „Niech mnie djabli..."

*

TEATR MAŁY:

Czwartek, 22. bm., piątek 23. bm. i sobota 24. bm. teatr zamknięty.
Niedziela 25. bm. o g. 4 popoł. „Powrót taty". Przedstawienie dla dzieci.
Niedziela, 25. bm. o g. 7.30 wiecz. „Orzeł czy Reszka", kom. w 4 aktach Verneuila.
Poniedziałek, 26. bm. o g. 4 popoł. „Powrót taty". Przedstawienie dla dzieci.
Poniedziałek, 26. bm. o g. 7.30 wiecz. „Orzeł czy Reszka", kom. w 4 aktach Verneuila. Po raz ostatni.

*

Teatr Mały w dni świąteczne, tj. 25. i 26 bm. daje pogodną i dowcipną farsę komedję L. Verneuila pt. „Orzeł czy Reszka", którą artyści Teatru Małego z pp. Cieszkowską i Pelińskim na czele z udziałem p. Orzechowskiego grają koncertowo. Są to ostatnie przedstawienia tej przemiłej komedji. Ceny normalne. Zniżki ważne.

Dla naszych milusińskich Teatr Mały przygotowuje doskonały program świąteczny, nad którym zespół teatru dla dzieci pod kierownictwem p. Ortyma pracuje od paru tygodni. Znana ballada Mickiewicza „Powrót taty" zostanie inscenizowana i wprowadzona na scenę. Akcję będą przeplatały tańce i śpiewy. Widowisko zapowiada się nader interesująco. Bilety do nabycia codziennie w godz. od 11 do 2 popoł. Przedstawienia popoł. dane będą d. 25. i 26. bm. o g. 4 popoł.

„Potasz i Perlmutter" z Antonim Fertnerem. Doskonała ta farsa wywołująca co chwila wybuchy śmiechu, ze świetnym artystą Fertnerem jako nieporównanym Potaszem grana będzie tylko 3 razy od 27. bm. począwszy. Rolę Perlmuttera objął niezawodny dyr. Czarnowski. Przedstawienie to zapowiada się jako koncert śmiechu. Zniżki ważne.

*

Trupa Wileńska. Dziś „Niemowa", dramat w 4 aktach Wajtera o fascynującej treści, wspaniałej grze artystów, która na premjerze zyskała żywy poklask.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Flirt z nieboszczyk'em"
AVENUE: „Havock" — dramat 10 akt
CASINO: „Król bokserów".
CHIMERA: „Orlow".
FATAMORGANA: „Skompromitowana mężatka".
KOPERNIK: „Maciste w walce z Szeikiem" i „Noce szału".
LEW: „Królowa Storczyków"
MARYSIEŃKA: „Maciste w walce z Szeikiem" i „Noce szału".
PALACE: „Tajemnice salonu piękności".
PASAŻ: „Robinson w Dżungli". Dwie serje razem!
UCIECHA: „Dr. Mabuze".

CO MÓWI NEMO.

Ryby na święta u urzędnika.

Pytałem radcy, co przez sklepu szyby
Patrzył na różne u Riedla przysmaki,
Jakie na Wilję ma u siebie ryby
I do tych rybek, czy ma trunek jaki?

A on mi na to, klepiąc mię po brzuszku:
„Ryby w tym roku mam po własnej cenie:
Te, które dzieci złapią rano w łóżku
I złotą rybkę chowaną w basenie.

Czem je podleję? nawet mówić szkoda.
Aleksandrowicz rur niech nie zamyka,
A będzie w domu Dobrostańska woda,
Która ma markę: wino urzędnika."

Straszliwa egzekucja na scenie teatru

OKRUTNE MORDERSTWO W CZERWONEJ STODOLE. — PUBLIKA SZALEJE Z ZACHWYTU NA WIDOK STRACENIA OBMIERZŁEGO ZŁOCZYŃCY

Londyn, w grudniu.

(e) W londyńskim teatrze „Elephant and Castle" wznowiono cieszący się przed 50 laty ogromnem powodzeniem **melodramat Marja Martin albo Morderstwo w Czerwonej Stodole.** Kto nigdy nie widział wystawionego na przedmieściach Londynu melodramatu, ten o nastrojach publiczności i samem przedstawieniu pojęcia mieć nie może. Udział w grze bierze cała widownia, w której tłoczą się obok mężczyzn kobiety przeważnie z niemowlętami lub większemi dziećmi na ręku. Widownia słabo oświetlona zamkniętemi w latarniach drucianych płomieniami gazowemi, a na scenie ścinający krew w żyłach dramat, różnokolorowe światła, grzmoty i błyskawice, dolające kolorytu straszliwej akcji. Słuchacze drżą z rozdrażnienia, dają wyraz grozie, zachwytowi lub oburzeniu. Słychać westchnienia lub przeciągłe buu-buu, którym witają czarny charakter sztuki. W ostatnim antrakcie wszystko zdąża do baru, by szklanką „stout" lub piwa „ale" pokrzepić się do ostatniej podniecającej sceny. Bo ta przechodzi najśmielsze oczekiwania. **Wieszają przestępcę na otwartej scenie.** Nie brak szubienicy, **śmiertelnej koszuli, worka na głowę i kata,** który spełniając swój obowiązek deklamuje: „ząb za ząb, oko za oko krew za krew". **Otwiera się pułapka, zbrodniarz znika wśród piorunów** z przed oczu zachwyconych widzów. Młoda kobieta na widowni wzdycha rozkosznie: „It was semply lovely", otula niemowlę w chustę i kieruje kroki ku wyjściu.

Wyjaśnienie. Na programach teatralnych „Dr. Julja Szabo" znajduje się wzmianka, że toalety p. Łozińskiej do tej sztuki pochodzą z pracowni p. Linhardtowej. W imię słuszności pozwalam sobie wyjaśnić, że wzmianka ta mija się z prawdą. **Toalety p. Łozińskiej, a to czerwona velours chiffon, zielona i niebieska jumperowa do sztuki „Dr. Julja Szabo", oraz toalety do sztuki „Premjowana piękność" pochodzą z mojej pracowni.** — „Stanisława", Lwów, Akademicka 22. 10670

—o—

40-letni jubileusz St. Niewiadomskiego. Komitet jubileuszu uprasza osoby mające zamiar składać Jubilatowi w czasie koncertu życzenia w imieniu Towarzystw i Instytucji, których są delegatami, by zechcieli zawiadomić o tem najpóźniej do 2. stycznia 1928 prof. Fr. Neuhausera, jako przewodniczącego Komisji artyst. (Kancelarja Polsk. Tow. Muz., Chorążczyzny 7. II. piętro od 12—2 i od 4—6.) Osobiste przemówienia nie będą wygłaszane, a reprezentacyjne uprasza się ograniczać do formy możliwie jak najkrótszej, a to ze względu na obszerny program koncertu i mającą się odbyć ucztę w Kasynie i Kole lit. art.

„Kolędy" utwory Galla, Niewiadomskiego, Kochmańskiego i Głowackiego od śpiewa chór mieszany P. Z. Z. L. w dn 25. bm. o godz. 12 w kościele OO. Dominikanów i 26. bm. o godz. 12.30 w kościele OO. Jezuitów pod batutą dr. Ptaszka.

Ruch tramwajowy w święta. 24 bm. w sobotę jako w dzień Wigilji Bożego Nar. rozjazd ostatnich wozów z Wałów Hetmańskich do wszystkich końcowych stacji nastąpi o godz. 18 wieczorem, poczem ze wszystkich końcowych stacji zajeżdżają wozy do wozowni. 25. bm., tj. w niedziele jako w pierwszy dzień Bożego Nar. ruch wozów M. K. E. rozpocznie się dopiero o godz. 13 popoł. z końcowych stacji.

Zarząd główny Związku nauczycieli zredukowanych we Lwowie, ul. Listopada 5., wzywa wszystkich zredukowanych kolegów tak kwalifikowanych jak i niekwalifikowanych do natychmiastowego zgłoszenia się w ich własnym interesie. Poza celem ogólnym, samopomoc, pośrednictwo pracy i rejestra. Sekretarz: (—) K. Łodzińska. Przewodniczący: (—) B. Kamiński.

Miejsca w schronisku K. T. N. w Sławsku na okres świąteczny zamawiać należy z góry w biurze Karpackiego Tow. Narciarzy. Obiady wydawać się będzie przedewszystkiem osobom nocującym w schronisku i członkom Tow., wszystkim innym tylko za poprzedniem zamówieniem.

Lwowskie Chóry Akademickie zawiadamia wydział Związku Tow muzycznych i śpiewackich, że próba wspólna utworu Niewiadomskiego „Przysięga" dla członków Chóru Akad., Techn i Stud. weterynarji odbędzie się w czwartek 29. bm. o 6 wiecz. w lokalu Tow. „Echo-Macierz" przy pl. Gołuchowskich, Gmach Skarbka, II. p.

Związek zaw. urzędników przemysłu drzewnego komunikuje, że w niedzielę 25. bm. o 7.30 wiecz. odbędzie się w lokalu Rady okr. Związków zaw. Kopernika 26./II.) zebranie organizacyjne. Obecność członków obowiązkowa.

Kurs kroju damskiego angielskiego. Instytut Przemysłowy rozpoczyna 2. stycznia 4-tygodniowy wieczorny kurs dla majstrów i czeladników krawieckich pragnących nauczyć się kroju damskiego angielskiego. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela biuro Instytutu (Bourlarda 5. II. p.) od 9 do 2 popoł.

(—) **Włamania i kradzieże.** Ub. nocy dokonano włamania do mieszkania Marka Indyka zam. Zamarstynowska 14. i skradziono na jego szkodę garderobę wart. 2000 zł. — Na szkodę Edmunda Jaczyńskiego, zam. Marji Konopnickiej 4., skradziono wczoraj z fury na ul. Szeptyckich skrzynkę chałwy wart. 400 zł. — Icek Bleiweis, wł. sklepu przy ul. Zamarstynowskiej 47., doniósł wczoraj policji, że nieznani sprawcy skradli mu szafkę wystawową zawierającą galanterję wart. 180 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Izaka Kreisberga za kradzież wiktuałów na szkodę nieznanego właściciela, oraz Józefa Pichura za kradzież bańki z mlekiem na szkodę Miejskiego Zakładu Aprowiz.

(—) **Nagły zgon.** Wczoraj zmarł nagłą śmiercią 63-letni Markus Blatz z Janowa. Lekarz dzielnicowy dr. Doliński stwierdził śmierć z powodu udaru sercowego i polecił zwłoki odstawić do instytutu medycyny sądowej.

(—) **Zamach samobójczy na tle zawiedzionej miłości.** Wawrzyniec Morgała zam. przy ul. Lubieńskiej 24., popełnił wczoraj samobójstwo przez zażycie cjankali. Powodem zamachu była zawiedziona miłość.

—o—

Z kraju.

Sezon zimowy w Zakopanem, sądząc z początków, będzie jednym z najlepszych. Władze jednakże dotychczas nie ustaliły cennika dla pensjonatów i hoteli, mimo iż projekt tego cennika został jeszcze w początkach listopada złożony przez właścicieli. Obowiązuje na razie cennik letni z doliczeniem za opał, co pozostawia otwarte pole do nadużyć i lichwy. Stan ten odbija się szkodliwie na interesach uzdrowiska.

—o—

Oddział Małopolski Związku Banków we Lwowie zawiadamia, że w Bankach należących do Oddziału urzędować będą w sobotę, 24. bm. jedynie kasy wekslowe od godz. 9—11 przedpołudniem. 10654

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy niezawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki obrońcy Lwowa".

Schorowaną staruszkę, niezdolną zupełnie do pracy, wdowę po muzykańcie Teatru Wielkiego, polecamy łaskawym względom naszych Czytelników. **Składki pod A F przyjmuje Administracja, która również na żądanie udzieli adresu szczegółowego.**

Składki.

Dla matki Obrońcy Lwowa: Sozańska Kaz. zł. 5.

Dla staruszki kaleki: S. Z. zł. 10.

Dla Wiktorji: S. Z. zł. 10, Morawska Marja, Chorostków zł. 6.

Dla Gimnazjastki: S. M. zł. 10

WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 76

Dodatek tygodniowy do Nr. 8362 z dnia 42 grudnia 1927.
pod redakcją Narcyza Süssermanna.

Wiadomości stryjskie.

BILANS ZA ROK 1927.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

Stryj, w grudniu.

Tegoroczna działalność stryjskich klubów była niejednokrotnie przedmiotem ostrej krytyki na różnych zebraniach klubowych. Szczególnie w piłkarstwie stryjskiem, które ma za sobą świetną tradycję, można było zauważyć zupełny zanik. Sport ten w stosunku do lat ubiegłych przedstawiał się w tym sezonie b. słabo i miernie. Ciągłe **deficyty** spowodowane różnemi imprezami, brakiem frekwencji ospałej publiczności, były główną przyczyną **upadku życia sportowego.**

Towarzystwo „Sokół" jako najstarsze, jest jedyne, które prowadzi racjonalnie sekcje gimnastyczne. Prócz tego członkowie uprawiają lekko-atletykę pod kierownictwem p. Erdenbergera. Inne gałęzi sportu jak piłka nożna i ręczna są słabo rozwinięte.

S. K. S. „Pogoń" w bieżącym roku przedstawiała się cyfrowo **niezbyt dodatnio.** Klub bowiem, który posiada tak piękną tradycję w Małopolsce i zasilający swoimi członkami od szeregu lat **najpoważniejsze drużyny Polski,** winien się zdobyć **na lepszy styl gry,** która stoi obecnie na bardzo niskim poziomie. Na ogół z rozegranych zawodów wyszła Pogoń ze stosunkiem bramek na swoją korzyść. Lekkoatletyka była zupełnie zaniedbaną, mimo usilnych starań w tym kierunku mjra Kulikowskiego. Jest bardzo wątpliwem, czy uda się prezesowi mjrowi Kulikowskiemu wydźwignąć Pogoń z kłopotów materjalnych, które są największą bolączką klubu.

Tow. „Hakoach" wykazało w tym roku stosunkowo dużo energji i żywotności. Wybudowanie dwóch europejskich **kortów tenisowych** oraz urządzenie rozgrywek tenisowych o mistrzowstwo Stryja, świadczą dobitnie o rozwoju klubu. Inne sekcje: lekkoatletyczna, gimnastyczna, piłka nożna i ręczna stoją na niskim poziomie. Obecnie Tow. urządziło na korcie tenisowym sztuczną ślizgawkę, umożliwiając uprawianie sportu łyżwiarskiego, przerwanego od czasów wojny. Zarząd Tow. czyni przygotowania, celem ożywienia ruchu łyżwiarskiego na gruncie stryjskim.

K. K. S. „Stryjanka", poza drużyną piłki nożnej, nie wykazuje żywszej działalności na innem polu sportowem, mimo, że posiada w swo im gronie dobrych lekkoatletów.

T. G. S. „Dror" dzięki wytrawnemu kierownictwu prezesa Welkera okazał się klubem na wcale wysokim poziomie, mimo, że nie posiada własnego boiska. Podnieść należy w klubie — obok zalet sportowych— ambicję i zapał członków.

Garn. Klub Tenis., dobrze zorganizowany przez mjra Lassotę, rozwija się pomyślnie i zyskuje z każdym dniem więcej zwolenników białego sportu.

Tow. Cykl. i Motorz. rozporządza dobrym materjałem, który przy większych chęciach i po częstym treningu może się odpowiednio wybić.

T. U. R. Robotniczy klub sportowy rozpoczął swoją działalność w bardzo ciężkich warunkach. Członkowie wykazali jednak w krótkim czasie dużo dobrej woli i energji tak, że wszystkie przeszkody usunięto. Tur dziś, pomijając wyniki meczów, uprawia sport wszechstronnie i odgrywa wielką rolę w wychowaniu fizycznem młodzieży robotniczej.

Z klubami cywilnymi rozwija się równocześnie sport **w wojsku.** Drużyny 53 p. i 6 p. dysponują wcale dobrymi graczami footbalowymi. Główny jednak nacisk kładzie się na lek.-atletykę. Z uznaniem podnieść należy, że dowódcy pułków odnoszą się bardzo życzliwie do klubów cywilnych, idąc im zawsze na rękę. **2 dyon 1 Pag.** urządził w tym roku zawody hippiczne, ściągając liczną publiczność, która z zapałem oklaskiwała piękne i stylowe popisy oficerów i podoficerów.

Tradycyjny **„Dzień Sportu"** wypadł w tym roku pod każdym względem fatalnie. Cała organizacja wykazała wszystkie zeszłoroczne wady pracy. Omówienie zatem „Dnia Sportu" w tym stanie rzeczy byłoby nonsensem.

•

Sprawa Stadjonu stanęła na martwym punkcie. Stryjska młodzież walczy od szeregu lat o kawał ziemi, ale nie znalazł się dotychczas nikt, któryby w radzie miejskiej poparł powyższe postulaty. Dotychczasowi niedołężni doktrynerzy zajmowali się raczej koncesyjkami i protekcjami — zdrowie tysięcy młodzieży leżało im mniej na sercu. Obecnie na ustach stryjan jest nowomianowana Rada z komisarzem **Ożgą** na czele, na które go kierownictwo społeczeństwo patrzy z zaufaniem. Jest zatem nadzieja, że w tym roku postulaty młodzieży w formie odbudowy stadjonu zostaną zrealizowane. Przypominamy, że na o świacie nauce, kulturze i sporcie nie wolno ojcom stryjskiego grodu oszczędzać.

J. W.

✤ S. p. Alfred Freyer

Lwów, 23. grudnia.

Sport polski wstrząśnięty został do głębi hiobową wieścią o tragicznym zgonie śp. Alfreda Freyera. Wśród ofiar katastrofalnego pożaru historycznego zamku Tarnowskich w Dzikowie, znalazło się niestety również i nazwisko najbardziej utalentowanego polskiego lekkoatlety. Padł ofiarą wrodzonej obowiązkowości, biorąc czynny udział w akcji ratowniczej bezcennych zbiorów muzealnych i bibljoteki dzikowskiej.

Zgon śp. Freyera stanowi dla polskiego sportu niepowetowaną stratę. Dotyka on nas tem dotkliwiej, że nastąpił w chwili, kiedy na niezrównane walory Jego najbardziej liczyliśmy. Brak śp. Freyera w polskiej reprezentacji olimpijskiej stanowi lukę nie do zastąpienia. Ale i poza olimpjadą łączyły się z nazwiskiem fenomenalnego polskiego biegacza jak najlepsze nadzieje na przyszłość. Należał On bowiem do tych nielicznych jednostek, którym danem jest, dzięki wrodzonym talentom, wybić się na czoło i zająć miejsce w szczupłym gronie uprzywilejowanych.

Niestety pierwsza wielka gwiazda firmamentu polskiej lekkoatletyki zgasła zbyt wcześnie. Zgasła ona, nie zdoławszy osiągnąć pełnego swego blasku.

Śp. Alfredowi Freyerowi nie było danem osiągnąć szczytnych celów, które sobie zakreślił, opuścił szeregi sportu polskiego w 26-tym roku życia, pozostawiając po sobie szczery żal i smutek.

Cześć jego pamięci!

*

Śp. Alfred Freyer urodził się w r. 1901 w Tarnobrzegu. Pierwsze swe kroki na arenie sportowej stawiał w drużynie piłkarskiej „Dzikowja". Nadzwyczajna jego wytrzymałość była powodem, że uległ namowom i spróbował swe siły w lekkoatletyce, a to w lokalnym biegu na 1.500 m. Zdobycie pierwszego miejsca było dlań bodźcem do pracy na niwie lekkoatletycznej. Na szerszej arenie pojawił się po raz pierwszy w Krakowie, startując w biegu „Ilustrowanego Kurjera", w którym zajął trzecie miejsce za Sawarynem i Jurem. Sukces ten zadecydował o dalszej karjerze śp. Freyera, który postanowił poświęcić się biegom długodystansowym. Po zwycięstwach w Żywcu, przeniósł się śp. Freyer do Katowic, gdzie startując w barwach IFC. miał możność wydostania się na szersze wody. Racjonalny trening zrobił swoje. Szeregiem zwycięstw na terenie Katowic, Krakowa i Warszawy zwraca On na siebie uwagę całej Polski. W Katowicach nie popasał długo, korzystając z pierwszej nadarzającej się sposobności, przeniósł się do Warszawy i wstąpił od stołecznej Polonji. Rok 1926 przynosi śp. Freyerowi, podążającemu zbyt szybko ku górze kilka porażek, które nawracają go na drogę systematycznego, racjonalnego treningu. Praca nie idzie na marne, a owoce jej okazują się w roku bieżącym, w którym wybija on się wysoko ponad poziom elity polskich długodystansowców, królując bezwzględnie na przestrzeniach od 3 km do „maratonu". Tragiczna, nieoczekiwana śmierć położyła kres młodemu życiu i przecięła błyszczącą karjerę najbardziej obiecującego sportowca Polski.

Komunikat LOZHL Nr. 5.

Lwów, 23. grudnia.

Pkt 1. Lwowski Związek Hockeya na Lodzie podaje do wiadomości, że skrót jego brzmi: LOZHL.

Pkt. 2. Zawody Czarni—Lechja rozegrane 17 grudnia uznane zostały na podstawie orzeczenia sędziego za treningowe.

Pkt. 3 Mistrzostwa okręgowe odbędą się dla klasy A w dniach 25, 26 i 27. dla klasy B 28. 29 i 30 w porządku jakim zostały wylosowane: 25 o godz. 11-tej. Czarni—Lechja, godz. 12.30 LTŁ—Pogoń, — 26-go godz. 11 Czarni—Pogoń, godz. 12.30 Lechja—LTŁ. — 27-go godz. 11 LTŁ—Czarni, godz. 12.30 Pogoń—Lechja.

Klasa B. 28-go godz. 11 LTŁ rez. Pogoń rez., godz. 12.30 Hasmonea — AZS. — 29-go godz. 11 AZS—Pogoń rez., 12.30 LTŁ rez. — Hasmonea. 29. godz 11 Hasmonea rez. — Pogoń rez. godz 12.30 LTŁ rez. — AZS.

Gospodarzami są drużyny wymienione na pierwszem miejscu. Wszystkie zawody odbędą się na torze łyżwiarskim LKS Pogoń.

Pkt. 4. Podaje się do wiadomości pp. Bystrzonowskiemu, Rogalowi, Krajcerkowi, Sabińskiemu, Jägermannowi, że na podstawie uchwały Zarządu dopuszczeni zostali do egzaminu sędziowskiego. Egzamin odbędzie 27 bm. o godz. 19-tej w lokalu klubowym LKS Pogoń przy ul. Rutowskiego 23 I. p. przed specjalnie wyznaczoną komisją.

Pkt. 5. Do komisji egzaminacyjnej wyznaczeni zostają pp. kpt. Bilor, por. Theuer i por. Szyba. Panowie ci zechcą zjawić się w lokalu Pogoni w powyżej oznaczonym czasie.

Dwa zebrania dyskusyjne szermierzy.

Lwów, 23. grudnia.

Sekcja Szermiercza Akademickiego Związku Sportowego we Lwowie urządza **dwa zebrania dyskusyjne**, z których pierwsze odbędzie się **w piątek dnia 23 grudnia** br. o godz. 6. wieczorem w **lokalu A. Z. S-u** przy ul. Marszałkowskiej l. 1. Nowy Uniwersytet I. p. sala „Conclave Profesorów obok auli na lewo, z następującym programem: 1) JWPan inż. Taduesz Zubrzycki (Wojskowy Klub Szermierzy) — Warszawa): Problem amatorstwa. 2) Dyskusja nad referatem. 3) Wolna dyskusja na aktualne tematy szermiercze. Na zebranie to Sekcja szermiercza A. Z. S-u zaprasza **wszystkich interesujących się temi kwestjami.**

—o—

Z ruchu narciarskiego.

Lwów, 23. grudnia.

Sekcja Narc. Czarnych zawiadamia wszystkich reflektujących na nocleg w Sławsku w czasie Świąt w kwaterach Sekcji, iż z powodu dostosowanych warunków w Sławsku i wynikającego stąd przepełnienia, niezbędnem jest **uprzednie zamówienie noclegu.** W bieżącym tygodniu zgłoszenia przyjmuje się codziennie w lokalu Klubu, Rutowskiego 8 między godz. 7 a 8 wiecz. Sekcja Narc. Czarni urządza w Sławsku w czasie Świąt Bożego Narodzenia i około 3 Króli **kursa narciarskie** dla początkujących pod kierownictwem dr. **Dybowskiego i prof. Markowskiego.** Pozatem Sekcja ma w programie urządzanie w sezonie niedzielnych kursów we Lwowie, a w braku warunków w Sławsku. Nazwiska kierowników itd. i instruktorów, którymi będą pp. Pawłowski, Scott, inż. Bogucki, J. Walczak, T. Stobiecki i inni, świadczą najlepiej o rozwoju zamierzonych imprez. Zgłoszenia na kursy przyjmuje i informacji udziela firma **Scott i Pawłowski.**

Wróg nóżek niewieścich.

W LONDYŃSKIM TEATRZE GAITY. — STARA GWARDJA NA POSTERUNKU. — ZADOWOLONY AMERYKANIN. — STANOWCZA CHWILA. — AMERYKANIN PROTESTUJE. — NIEZWYKŁA LIGA. — PROPOZYCJE PIĘKNEJ TANCERKI.

Londyn, w grudniu.

(H) Według starej tradycji siedzą w lożach w pierwszych rzędach parterowych londyńskiego teatru Gaity, niezmiernie wytwornego przybytku lekkiej i wesołej Muzy —

owi typowi starzy panowie,

którym widok zgrabnych nóżek baletniczek i aktorek odejmuje **kilka krzyżyków z grzbietu.**

To też nie zwrócił niczyjej uwagi **starszy, bardzo elegancki jegomość,** który zajął miejsce w jednej z pierwszych lóż i omal nie zwichnął sobie oczu wskutek gorliwego przypatrywania się znakomitym gwiazdom teatrzyku, a zwłaszcza uroczej, pełnej wdzięku **miss Barry.**

Miss Barry tańczyła ze swoim partnerem **Hallandem.** Miała na sobie **olśniewający kostjum, sięgający** — rzecz niesłychana — aż do **kostek.** Miss Barry przeszła tego wieczoru samą siebie Toteż entuzjazm starszego pana **wzrastał coraz bardziej,** a zadowolenie przejawiał **rzęsistemi, hucznemi oklaskami.**

Nagle mister Halland objął kibić swej partnerki i przewrócił ją w ten sposób, że nogi pięknej tancerki

zawisły w powietrzu,

okazując publiczności **swą klasyczną linję.** W tej chwili dotąd tak rozentuzjazmowany pan

skoczył nagle z fotelu

i zawołał głosem tak donośnym, że mógłby mu go pozazdrościć **herold średniowieczny:**

— **Dosyć! Natychmiast skończyć! To świństwo! Protestuję!**

Z trudem tylko zdołano zbzikowanego jegomościa uspokoić. Zaprowadzony do kancelarji dyrektora przedstawił się jako Amerykanin, **mister Gray.**

— Jestem przedstawicielem

„Ligi Czystości“

i odbywam właśnie po Europie **podróż propagandową.** Moim obowiązkiem — jak wogóle wszystkich członków ligi — jest występować energicznie i odważnie przeciw **wszelkiemu zgorszeniu publicznemu.** W pańskim teatrze po raz pierwszy od dawna byłem zadowolony. Tancerki bowiem odziane były zupełnie **przyzwoicie.** Skoro jednak okazało się, że jest to tylko trick, tylko podstęp — **musiałem zaprotestować.**

Miss Barry, która była obecna podczas tego wyznania, zaproponowała panu Grayowi, aby celem dalszej rozmowy na temat moralności **odwiedził ją** następnego dnia w jej prywatnem mieszkaniu. Czy mister Gray przyjął to zaproszenie — **niewiadomo..**

Z życia prowincji.

Wiadomości z Tłumacza.

(Od naszego korespondenta.)

Tłumacz, w grudniu.

Akcja na rzecz dotkniętych powodzią. Z inicjatywy tut. starosty, p. radcy Dyduszyńskiego, zawiązał się tu komitet dla niesienia pomocy ofiarom powodzi i przeprowadził zbiórkę uliczną, podczas której zebrano 472 zł. 50 gr. Ma w najbliższych dniach nastąpić zbiórka ziemiopłodów i darów w naturze.

Pożary. W ostatnich czasach szerzą się tu pożary w zastraszających rozmiarach. Po pożarze na Brzezinie wybuchł pożar przy ul. Ormiańskiej, pastwą którego padło 5 domostw prawie do szczętu zwęglonych. Szkoda nader znaczna, a tylko częściowo ubezpieczeniem pokryta. W ostatnich dniach wybuch pożar na obejściu radnego p. Jurczaka. Ofiarą padło całe obejście, inwentarz żywy i martwy, a poparzonego parobka musiano odwieźć do szpitala. Ochotnicza straż pożarna, mimo najlepszej chęci, nie może zadaniom sprostać, brak bowiem odpowiedniego wyszkolenia i przyrządów. Niecodzownem jest, by rada i zarząd miasta przystąpił co rychlej do organizacji sprawnej straży a nadto, by P. D. U. W. użyczyła wydatnej pomocy. Elaborat p. Hoffmanna winien nareszcie ujrzeć światło dzienne.

Z sali sądowej. Przed tut. sądem karnym toczą się sensacyjne sprawy. I tak oskarżył wł. dóbr Chocimierz komisarza rząd. tut. Kasy chorych o obrazę czci, popełnioną pismem do starostwa, w którem oskarżony posądził go o cały szereg nieprawidłowości. Viceversa oskarża p komisarz rząd. Kasy chorych właśc. dób p. J. o nieodpowiednie — wedle treści doniesienia, zachowanie się. — Na tle wyborów do rad gminnych również toczy się cały szereg spraw karnych. Właściciel dóbr Ostrynia dotknięty treścią protestu przeciw wyborom, oskarżył 73 wieśniaków o obrazę czci. — Anonimowy donosiciel obwinił kom. rząd w Palahiczach i dyr. dóbr Palahicze o przekr. z par. 461 uk. popełnione przez złożenie zeznań, na skutek których unieważniono wybory do rady gm. w Palahiczach.

Przeniesienie. Kom. tut. starostwa p. Janiszewski przeniesiony na inne miejsce służbowe, opuścił nasze miasto, żegnany przez grono urzędników i mieszkańców, pomnych na urzędnicze i obywatelskie zalety, jakiemi się p. Janiszewski odznaczał.

Zabójstwo. W Oleczy zabito gospodarza Kuźmę. Podejrzanych o ten czyn kilku mieszkańców tej wsi, osadzono w tut. aresztach. Śledztwo w toku.

Z Rady i Zwierzchności miejskiej. Nowo obrana Rada wzgl. Zwierzchność miasta, powzięła w ostatnich czasach cały szereg uchwał, z których jako ważniejsze wymienić należy uchwałę w kierunku kreowania kursów dokształcających dla terminatorów itp., uchwałę wprowadzającą obowiązek właśc. domów utrzymywania odpowiednich śmietników, kreowanie komisji regulacyjnej, regulaminowej i prawniczej. Nadto dokonano wyboru członków i zastępców obw. komisji wyborczej.

Czy to samorząd? Na przedostatniem posiedzeniu Rady miejskiej aktualna była sprawa uchwalenia dodatku do patentów akcyzowych na sprzedaż napojów alkoholowych. Większością 26. przeciw na, 14 głosów za, uchwalono dodatku tego nie pobierać. W kilka dni po tej uchwale otrzymała Zwierzchność za pośrednictwem tut. Wydziału pow. pismo następującej treści [illegible] Stanisławowskie L. a. 20478/27. „Doszło do mej wiadomości, że Rada [illegible] wzbrania się uchwalić pobór dodatków kom. po myśli art. 11 ust. z 11. sierpnia 1923. Ponieważ wykorzystanie wszystkich źródeł dochodowych ustawą dozwolonych jest obowiązkiem każdego związku komunalnego, a zaniechanie takiego wykorzystania pociąga za sobą ujemne skutki, gdyż staje na przeszkodzie w uzyskaniu subwencji, oraz w uzyskaniu zatwierdzenia ew. pożyczek, przeto zechce Wydział pow. zwrócić uwagę Zwierzchności miasta Tłumacz na tę okoliczność, oraz ze w zględu na to, że od miast pod względem inwestycji coraz większe będą stawiane wymagania, wezwać ją, aby wykorzystanie wymienionego źródła dochodu doprowadziła do skutku bezzwłocznie. Za Wojewodę L. Kochański mp. Na skutek wezwania Rada miejska naturalnie zreasumowała ostatnio swą pierwotną uchwałę i uchwaliła pobór wspomnianego podatku

Kronika tarnopolska.

(Od naszego korespondenta).

Tarnopol, w grudniu.

Bigos w samorządzie miejskim. W lipcu br. wybrana w mieście naszem rada samorządowa — pierwsza w okresie powojennym po załatwieniu szeregu protestów, wreszcie ma się ukonstytuować. Z końcem ubiegłego miesiąca odbyło się wprawdzie pierwsze posiedzenie dla ukonstytuowania się, ale spełzło ono na niczem. Narodowości, stronnictwa, partje, gospodarcze odcienie — i osobiste ambicje nie znajdują możności zaspokojenia się — i nie mogą się pogodzić Na razie odroczono posiedzenie na pewien czas. Słabe są nadzieje, by dyferencje mogły być złagodzone i wyrównane — i powszechna jest opinja, że do ukonstytuowania rady nie dojdzie i że przyjdzie do zamianowania może nawet wojskowego komisarza miasta, oraz kontynuowania rządów miasta przezeń w łączności z miejscową radą przyboczną.

Teatralja w Tarnopolu. W ostatnich tygodniach mieliśmy ożywiony u nas ruch teatralny i koncertowy. Stefan Jaracz zbierał tryumfy w „Szczęściu Frania“. „Teatr Nowy“ otworzył sezon wystawieniem już trzykrotnem „Mazepy“ Słowackiego. Doskonały zespół, a w szczególności w głównych rolach p. Juner jako Mazepa, p. Zubrzycki jako Zbigniew, pp. Zaborska jako Amelja i Szneider jako Wojewoda spotkali się z pełnem uznaniem publiczności. — Wielkie powodzenie miała symfoniczna muzyka orkiestr wojskowych D. O. K. Kraków w koncercie urządzonym na rzecz powodzian.

Wśród pism i książek.

Z WYDAWNICTW GWIAZDKOWYCH DLA DZIECI I MŁODZIEŻY.

(**Joanna Spyri: Haidi, przekład F. Mirandoli. — Marja Rodziewiczówna: Lato leśnych ludzi. — Kornel Makuszyński: Bezgrzeszne lata.** Nakładem wydawnictwa polskiego w Poznaniu.)

Na czoło wydawnictw gwiazdkowych dla dzieci i młodzieży tak pod względem formy zewnętrznej jak i treści, wysuwają się wymienione **trzy publikacje,** wydane nakładem ruchliwego wydawnictwa polskiego w Poznaniu, powstającego obecnie pod literackiem kierownictwem **St. Wasylewskiego.** Są to prawdziwe **cacka sztuki graficznej,** które łączą trwałość (kasetki dla ochrony książek, płócienne okładki, z woskowymi ochraniaczami) z estetycznym wyglądem (czerpany papier, trójkolorowe świetne rysunki Karola Mackiewicza).

„Haidi“ niemieckiej popularnej autorki **Joanny Spyri,** to historja siedmioletniej dziewczynki, oddanej na wychowanie do Halnego Dziadka, owiana poezją gór i halnych polan, wzruszająca prostotą i dziecięcą naiwnością. Ślicznym akordem dla starszych dzieci jest

„Lato leśnych ludzi“ Marji Rodziewiczówny. Poezja rodzimego lasu przemawia tu wspaniałą symfonją barw i kolorów. Jest to żarliwa modlitwa na cześć wieczności Boga i natury, czysta krynica zdrowia i radości, służąca ku pokrzepieniu serc młodych i nie zepsutych życiem.

„Bezgrzeszne lata“ Kornela Makuszyńskiego to znowu książka, maestrją niezrównanego fejletonisty utrzymana na tak groteskowej granicy, że służyć może ku rozweseleniu tak młodzieży, jak i ludzi dojrzałych. Promieniem słonecznym pisane są te wspomnienia z młodości autora, skrzące się wszystkiemi blaskami jego niepospolitego talentu narracyjnego. A jakże pięknie wygląda łza, załamana w tym promieniu słonecznym na wszystkie kolory tęczy. Książkę Makuszyńskiego czyta się jednym tchem, a rozstaje się z nią ze smutkiem.

Henryk Zbierzchowski.

—o—

Ciekawy ród „szlachetnie urodzonych dziwaków".

EKSTRAWAGANCJE HAMILTONÓW. — ZABALSAMOWANY LORD UDAJE FARAONA. — DOSTOJNY GRZBIET I PLEBEJUSZOWSKIE SIEDZENIE. — ROZWIĄZŁA LADY KOCHANKĄ NELSONA. — LORD BISURMANIN.

Londyn, w grudniu.

(e). W tych dniach w Londynie zakończył życie, przeżywszy 81 lat, lord **Hamilton**, słynący z wszelkiego rodzaju dziwactw. Cecha ta charakteryzuje zresztą wszystkich **poprzedników zmarłego lorda** w jego starożytnym rodzie.

W ciągu siedmiu wieków członkowie arystokratycznego rodu Hamiltonów wyróżniali się swą **ekscentrycznością**, przedewszystkiem jednak wspólną własnością wszystkich była bezgraniczna **pyszałkowatość** i

żądza władzy.

Niejeden z Hamiltonów w ciągu minionych wieków spokrewniony był z panującemi dynastjami, niejeden też z nich popełnił z tych czy innych względów mezaljans. Dziesiąty z rzędu lord Hamilton, Aleksander, który był ambasadorem angielskim w Petersburgu, zyskał sobie opinję **największego pyszałka w Anglji**. Umierając, rozkazał on ciało swoje

zabalsamować

na sposób egipski i pochować w prawdziwym egipskim grobowcu, który zawczasu sprowadził do swego pałacu.

Jeden z członków rodu miał pasję podróżowania po Europie. Jeżdżąc tedy stale powozem, ulokował się zwykle w ten sposób na siedzeniu, żeby nie dotknąć plecami poduszek „plebejuszowskiego" pojazdu.

W drugiej połowie XVIII. w. jeden z Hamiltonów ożenił się z ubogą panną z prostej rodziny, która to wyróżnienie zawdzięczała wyłącznie swej

olśniewającej piękności.

Gdy po raz pierwszy zjawiła się młoda lady Hamilton na przyjęciu królewskiem, wszystkie oczy zwróciły się ku niej z zachwytem, a wiele osób z najwyższego towarzystwa zapominając o przepisach etykiety dworskiej,

powlazło na krzesła i stoły,

żeby móc ją lepiej zobaczyć. W ten sposób komentują to zabawne zdarzenie stare kroniki angielskie, wydaje się jednak bardziej prawdopodobne, że wielmoże angielscy ciekawi byli więcej tego, jak wygląda dziewczyna z ludu w tak niezwykłem otoczeniu, niż jej urody.

Żona lorda Archibalda Hamiltona była kochanką księcia Walji, późniejszego króla Jerzego III. Syn jej, sir Wiliam kupił od swego siostrzeńca jego kochankę, **Emmę Lyon, kobietę lekkich obyczajów,** poczem wziął ją za żonę. Ponieważ różnica wieku pomiędzy tą tak dziwacznie dobraną parą wynosiła aż 40 lat (oczywiście na niekorzyść męża), nic więc dziwnego, że w parę lat po ślubie żona **została kochanką znakomitego**

admirała Nelsona.

Niejeden z Hamiltonów piastował wysokie urzędy w świecie politycznym, ale i tu, podobnie jak w życiu prywatnem, zdumiewali oni otoczenie swemi dziwactwami. Zmarły niedawno lord Jerzy został członkiem parlamentu, mając lat 23 i w ciągu swego życia był **kilkakrotnie ministrem**, nie odznaczając się przytem żadnemi uzdolnieniami w tym kierunku.

Kuzyn jego, Aleksander, urodzony w Australji, przed dwoma laty **przyjął niespodziewanie Islam.**

Jeszcze jeden proces Królikowskiego.

WĘDRÓWKA TRUMNY ZE SZCZĄTKAMI „WESOŁEJ DAMY".

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, w grudniu.

(e) Trumna ze szczątkami bestjalsko zamordowanej na Cytadeli, a następnie poćwiartowanej Michałowskiej wciąż jeszcze znajduje się w przechowaniu dowodów rzeczowych sądu okręgowego.

Jak wiadomo, szczątki te podczas procesu Królikowskiego, oskarżonego o dokonanie mordu, figurowały jako dowód rzeczowy w sądzie 1-ej i 2-ej instancji.

Obecnie sprawa Królikowskiego przeszła do sądu najwyższego, gdzie rozpatrywana będzie w dniu 21 bm., tym razem bez owej trumny, bowiem sąd najwyższy nie bada meritum sprawy, lecz jej procedurę.

A jednak **szczątki ofiary ohydnego mordu nie mogą być jeszcze pochowane,** bowiem mogą się jeszcze raz stać potrzebne jako dowód rzeczowy, o ile sąd najwyższy prześle sprawę do ponownego osądzenia.

Miljonerka zamordowana przez zazdrosnego szofera.

Wiedeń, w grudniu.

(e) W jednym z wytwornych pałaców przy Heumarkt w Wiedniu, zginęła od morderczych strzałów pani **Emilja Hrabecky**, znana w stolicy Austrji miljonerka. Sprawcą morderstwa wykwintnej damy **jest jej szofer, Adolf Hager, który w przystępie zazdrości** dokonał zbrodni.

P. Emilja Hrabecky utrzymywała jakiś czas stosunek miłosny z własnym szoferem, ostatnio jednak, znudzona tem uczuciem, postanowiła się pozbyć młodzieńca i wymówiła mu posadę. W tym celu zawezwała Hagera do salonu i oznajmiła mu przykrą wiadomość.

W odpowiedzi rozkochany szofer wyjął rewolwer i oddał do niewdzięcznej chlebodawczyni **siedm celnych strzałów,** które były śmiertelne.

Duch Napoleona pobrał 5000 dolarów za ukazanie się bankierowi.

BOGATY SPIRYTYSTA AMERYKAŃSKI DROGO OPŁACIŁ ROZMOWĘ Z CESARZEM.

Nowy Jork, w grudniu.

(e) Bogaty bankier nowojorski Mac-Gee, mieszkaniec słynnej „Piątej Ulicy" w Nowym Jorku, po stracie ukochanej małżonki pogrążył się w dociekaniach spirytystycznych. Znakomite medja wywoływały dla niego ducha nieboszczki, ale Mac-Gee nienasycony był w swych żądaniach. Pragnął rozmawiać ze zmarłemi znakomitościami. Medja **sprowadziły mu Washingtona,** pośredniczyły w rozmowach

z duchem Wilsona

i rożnymi monarchami, oraz prezydentami, w żaden jednak sposób nie umiały **zmaterjalizować Napoleona.**

To podniecało coraz bardziej rozspirytyzowanego bankiera. Rozmowa z duchem wielkiego cesarza stała się jego najgorętszym życzeniem.

Wreszcie zgłosił się do miljonera pewien Paryżanin, mieniący się **panem Colombe**, i przedstawiwszy liczne zaświadczenia, wychwalające jego zdolności medjalne, obiecał panu Mac-Gee

pokazać Napoleona.

I istotnie dokazał tego cudu. Podczas seansu zjawił się duch cesarza, podszedł do nowojorskiego bankiera i przez 15 minut prowadził z nim rozmowę.

Nazajutrz spostrzegł Mr. Mac-Gee, iż **z książeczki czekowej**

zginęła mu jedna kartka.

Zaniepokojony tą stratą, zatelefonował do banku i dowiedział się, że przed pół godziną wypłacono jakiemuś codzoziemcowi

5000 dolarów.

Jak się okazało, medjum zmaterjalizowało nietylko Napoleona, ale i **5000 dolarów**, poczem zniknęło bez śladu.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCYJ RADJOWYCH.

Sobota, 24. grudnia 1927.

Warszawa (1111) 21.00 Kolędy polskie odśpiewa chór mieszany, Janina Korolewicz-Waydowa, M. Solecki. 22.30 Transmisja „Pasterki" z katedry poznańskiej.

Katowice (422) **Kraków** (566) **Wilno** (435) 21.00 Transmisja z Warszawy. 22.30 Transmisja z Poznania.

Poznań (344) 20.30 Wieczór kolęd polskich. 22.30—1.00 „Pasterka" (Transmisja z katedry poznańskiej).

Wrocław (322) 20.00 „Wśród nocnej ciszy" (Pieśni, recytacje). 21.00 Płyty gramofonowe.

Praga (349) 20.30 „Betlehem" jasełka M. Karesa.

Lipsk (366) 19.00 Koncert instrumentów dętych. 20.15 „Dzieciątko Jezus we Flandrji" (Tercet wokalny, recytacje). 22.15 Koncert.

Stuttgart (380) 19.00 Muzyka kameralna (Mozart, Haydn). 20.00 Noc wigilijna.

Hamburg (394) 20.00 Wilja dla samotnych.

Frankfurt (428) 19.45 „Święta noc" legenda gwiazdkowa. 20.45 „Legenda pasterzy" opera E. Bodarta.

Rzym (449) 20.45 „Narodzenie Zbawiciela" oratorjum Peroni'ego.

Berlin (484) 19.30 Program świąteczny (Recytacje, chór, orkiestra).

Wiedeń (517) 20.30 Muzyka orkiestralna.

Monachjum (535) 21.30 Koncert organowy.

Życie gospodarcze.

Kontyngenty przywozowe. Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie zawiadamia, że ustalone zostały kontyngenty specjalne na kalosze i śniegowce z Finlandji. Podania na I. kwartał 1928 r. składać należy w Izbie do 29 bm.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 22. grudnia.

Podobnie jak wczoraj, zainteresowanie dla akcji bankowych i przemysłowych nieco zwiększone. Kursa naogół utrzymane. Popyt za Gazami wsch.; żądano za Chybie zł. 6.—, w płaceniu zaś: Lokomotywy zł. 1.90. Tendencja utrzymana. Usposobienie żywsze.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, 22. grudnia.

4 i pół proc. Akc. Banku Hip. 59.00, 4 proc. l. z. T. K. Z. 54.50, Pow. Bank Kred. 26.00, Przemysłowy 105.00, Gazolina 32.00, Gazy wsch. 24.50, Pezet 4.25, Tesp 26.50.

*

Komunikat Biura Giełdy pieniężnej. Uchwałą Rady giełdowej z 19. grudnia br. dopuszczono do notowania akcje złotowe Ski Akc. „Rakszawa" wartości nomin. 30 zł.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 22. grudnia.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych. Koniczyna czerwona w silnem zaofiarowaniu przy braku nabywców spadła znacznie w cenie. Ziemniaki przemysłowe poszukiwane podrożały. Na ogół ceny niezmienione. Tendencja utrzymana, usposobienie mdłe.

KURSA ZBOŻOWE GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ WE LWOWIE.

Lwów, 23. grudnia.

Pszenica kraj dworska ex 1927 750—760 gr. 47.25—48.25, Pszenica kraj zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 45.50—46.50. Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 38.00—39.00, Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 38.00—39.00, Jęczmień małopolski przemiałowy 640 gr. 32.75—33.75, Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 30.00—31.00, Owies małopolski ex 1927 450 gr. 32.00—33.00, Kukurudza rumuńska 33.75—34.25, Ziemniaki przemysłowe 5.40—6.00, Fasola biała 40.00—50.00, Fasola kolorowa 40.00—45.00, Fasola krasa 50.00—60.00, Groch ½ Victoria 63.00—69.00, Groch polny 40.00—50.00, Bobik 33.50—34.50, Siano słodkie krajowe prasowane 7.50—8.50, Słoma prasowana 4.25—4.75, Hreczka 35.00—37.00, Len 68.00—71.00, Rzepak ozimy ex 1927 61.50—62.50, Mąka pszenna 40 proc. 84.00—85.00, Mąka pszenna 40 proc. 76.50—77.00, Mąka żytnia 65 proc. 59.00—60.00. Grysik kukur. 53.00—54.00. Mąka kukurudziana 36.25—37.25, Otręby żytnie netto bez worka 24.25—24.75, Otręby pszenne netto bez worka 24.75—25.25, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 73.00—74.50, Kasza jaglana 71.25—75.25, Kasza jęczmienna 57.50—58.50. Proso kraj. 42.00—44.00. Makuchy lniane 48.50—49.50. Koniczyna czerwona krajowa naturalna 235.00—265.00, Mak niebieski 100.00—120.00, Mak siwy 85.00—100.00. Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1.70—1.80, Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70, Worki używ. dobre, za szt. 1.50—1.60.

OBROTY PRYWATNE

Lwów, 23. grudnia.

Tendencja chwiejna, lekko zniżkowa. Obrót średni.

Dol. ameryk. 8.86 i trzy czwarte—8.87 i ćwierć, dol. kanad. 8.83—8.83 i pół.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22. grudnia. (Tel. G. P.) Bank Handlowy 123, Bank Polski 156, Bank Przem. 107, Bank Zw. Sp. Zarobk. 88.25, Strem 16.75, Warsz. cukier 79.50, Wysoka 137, Węgiel 108.50, Nobel 44, Lilpop Rau 40.50, Modrzejów 9.10, Ostrowice 85, Pocisk 2.70, Rudzki 51.75, Starachowice 65.00, Ursus 77.25, Żyrardów 17.25. Haberbusch 164.

Warszawa, 22. grudnia. (Tel. G. P.) Sztokholm 240.35, Londyn 43.42, N. Jork 8.88. Paryż 35.01, Praga 26.35, Szwajcarja 171.97, Wiedeń 125.67, 5 proc. pożyczka konwers. 66.25, poż. kolej. konw. 61.50, pożyczka kolej. 103.25, dolarówka 63.50, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 93, 8 proc. listy zast. Banku Roln. 93, 8 proc. oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 93, 8 proc. oblig. Pol. Banku Komun. 92.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków 22. grudnia. (Tel. G. P.) Bank Polski 155.50, Bank Małopolski 0.21, Żegluga 0.27. Zieleniewski 21.10, Trzebinia 0.60, Pocisk 2.50, Parowozy 36, Górka 110, Niemojowski 2.45, Azot 1.57, Siersza el. 55, Krakus 0.32, Chybie 5.70.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 22. grudnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.35 i pół, Londyn 25.25, N. Jork 5.17 1/16, Belgja 72.35 Włochy 27.36, Hiszpanja 86.30, Holandja 209 1/8, Berlin 123.60, Wiedeń 73.05, Sztokholm 139 70, Oslo 137.60, Kopenhaga 138.70, Sofja 3.74, Praga 15.36, Warszawa 58.05, Budapeszt 90.50, Białogród 9.12, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.68, Bukareszt 3.20, Helsingfors 13.04, Buenos Aires 221,

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 22. grudnia. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.69, Belgrad 12.46, Berlin 168.91, Bruksela 98.81, Budapeszt 123.75, Bukareszt 4.36 i ćwierć, Kopenhaga 189.55, Londyn 34.49 i pół, Madryt 113.45 Medjolan 37.30, N. Jork 706.55. Oslo 188.10, Paryż 27.81. Praga 20.92 7/8, Sofja 5.08 i trzy czwarte, Sztokholm 190.85, Warszawa 79.47, Zurych 136.50, Amerykańskie 705.10, Niemieckie 168.65, Jugosłowiańskie 12.35, Czeskie 20.88, Szwajcarskie 136.25, Angielskie 34.13, Renta majowa 0.72, Renta lutowa 0.615, Renta koronwa 0.48, Dunaj Sawa Adria 82.15, Bankverein 30.05, Bodenkredit 125, Kreditanstalt 67.10, Hipoteczny 1.05, Kompas 1.02, Landerbank 22, Merkury 27.75. Kolej półn. 1123, Živnosteńska 110, Austr. kol. państw. 29.15, Kolej połudn. 11.45, Alpiny 44.60, Berg u. Hutten 753, Krupp 17, Poldi Hutte 143, Rima 142 i ćwierć, Skoda 251.40, Siersza 10.75, Silesia 0.21, Zieleniewski 16.90, Fanto 7.50, Karpaty 29, Galicja 85.25, Nafta 38.50.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 22. grudnia. (Tel. G. P.) Londyn 124.02, N. Jork 25.40. Belgja 355 i ćwierć, Hiszpanja 424, Włochy 134, Szwajcarja 491 i ćwierć, Danja 681 i pół. Holandja 1027, Norwegja 676. Szwecja 686 i ćwierć, Praga 75.50, Romunja 15.70, Niemcy 607, Wiedeń 358.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 22. grudnia. (Tel G. P.) N. Jork 488 5/16, Holandja 12.07 i pół, Francja 124.02. Belgja 34.91, Włochy 92.60, Niemcy 20.42 i ćwierć, Szwajcarja 25.24 i pół, Hiszpanja 29.23, Danja 18.20. Szwecja 18.07 1/8 Norwegja 18.33 i pół. Helsingfors 193.93, Praga 164.81, Wiedeń 34.56. Warszawa 43.50.

OGŁOSZENIA.

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz.

PRAKTYKANTA (KI) z ładnem pismem z ukończoną szkołą handlową poszukuje się. Zgłoszenia do Administracji pod „Poważna firma". 10680

Humor.



OPERACJA.

— Który to dentysta wyrwał panu trzonowy ząb?

— To nie był dentysta, tylko bokser!

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów 8074-18

MIESZKANIA, SALONY.
10 groszy za wyraz.

PRZYJMĘ trzech studentów (tek) na mieszkanie od stycznia. Okolica Techniki. Komfort. Zgłoszenia: Centrala Dziennikarzy, ul. Koralnicka 4. 10658

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

Motory-Diesle ropne, gazowe, benzynowe, elektryczne, Tokarki, Wiertarki, Strugarki, Gatry, Pompy, Kompresory, Łożyska kulkowe oraz inne maszyny na spłaty poleca

„PILOT"
Lwów, ul Batorego 4.
Telefon 1. 79.

PALARNIA KAWY, kompletne urządzenie z maszynami, okazyjnie sprzeda Biuro Ropski, Kraków, Szewska 5. 10655

NAKRYCIE alpakowe Berndorfa oraz Frageta, **noże bufetowe do szynek** poleca **Rentschner,** Legjonów 37. 10247-10

RZEŹNICY! Młynki do mięsa **Alexanderwerk, stalki Dicka, noże Henkelsa** poleca Rentschner, Legjonów 37. 10248-10

FORTEPIAN znakomity za 1.600 zł. oraz inne fortepiany sprzedaje pod gwarancją, kupuje za gotówkę i mienia: Pilsudskiego 21. Hanak, I. p. 10591-5

RÓŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

ZABAWKI - PAPIERY

w największym wyborze -- poleca najtaniej
Krzywa 25. (obok Akademickiej)
Władysław Bromilski

ALBUMY OZDOBNE. Kobieta w sztuce, Luwr I. i II. Luksemburg, Malarstwo Polskie, każde album zł. 70.—, w oprawie zł. 86.—, wysyła na 6 rat mies. Księgarnia Marjana Hasklera w Stanisławowie. — Katalog darmo. 10619

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową, wystawioną przez PKU. Lwów-Powiat, unieważnia Starka Józef, ur. w 1902 r. zamieszkały w Łanach, pow. Bóbrka. 10657-2

WYCIERACZKI do szyb samochodowych Dyneto 6 i 12 volt po 5.50 dolarów. CYCLECAR, Lwów, Romanowicza 9. Telefon 20—01. 10636-3

ZIMNO i ciepło wskazują najdokładniej **termometry** kupione u **firmy optycznej Adolf Silberstein i Syn, Lwów, Legjonów 9** (róg Sykstuskiej) w cenie od 70 groszy. **Lornetki teatralne** od 28 zł. **Cwikiery i okulary** od 2 złotych 40 groszy. 10582

TOREBKI damskie skórzane, jedwabne, portfele, teczki wykonuje naprawia specjalista Barasch, pl. Bernardyński 2. 10553-3

NAPPA z podszewką (rękawiczka), jako też żółte jelonkowe, czarnem wyszyciem, pierwszorzędne poleca tanio Główny magazyn pończoch Lichta. Hetmańska 22. 10674

NA GWIAZDKĘ! Bieliznę damską krajową i zagraniczną po cenach znacznie zniżonych. **Piepes, Lwów, Boimów 7.** 10468-4

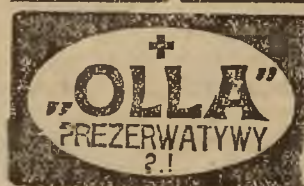
WYTWÓRNIA i klinika kap, firanek **na sposób wiedeński.** Przepiękne modele na składzie. **Bajecznie tanio. Freilich,** Lwów. Sykstuska 21. Filje: Wiedeń, Szwajcarja. 10265-4

KAPELUSZE najświeższe modele poleca, przerabia modnie, tanio, Topolnicka, Kopernika 1, Pasaż Mikolascha I. piętro. 10402-3

CENTRALNY KOMITET WYBORCZY (Wierzycieli, Urzędników, Emerytów, Lokatorów, Kupców, Rzemieślników), urzęduje. Lwów, Ochronek 1. 10672

Okazj świąteczna!

Komplet z chińskiego srebra
30 sztuk Zł 29.-
Komplet z prawdziwego srebra **Zł. 190.-**
tylko u **wytwórcy**
S. A. ROPSCHITZ
Lwów, Sykstuska 16.



„OLLA" jedyna istniejąca niedościgniona marka świata, udowodniona pełna gwarancja za każdą sztukę. Ceny sprzedaży detalicznej a tuzin Nr. 1203 - zł. 9.—, Nr. 1202 - zł. 5.40.

NA RATY ZA GOTÓWKĘ



Ceny zniżone o 20%
ŁÓŻK
mosiężne i żelazne. Łóżeczka dziecinne, siatki i materace do łóżek, oraz meble wszelkiego rodzaju poleca Magazyn Mebli
STEIL i Ska, Lwów, Kazimierzowska 28
Tel. 33-59.

Kończę likwidację

Sprzedaję na Święta

wina, wódki, rumy i delikatesy
po niesłychanie niskich cenach.
Obfite odwiedziny prosi
FRYDERYK SCHLEICHER Pasaż Mikolascha.

Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ

Ważne Ważne
dla wszystkich gospodyń!

zaprawa do podłóg i linoleum
„AKFAL" z białym niedźwiedziem!

jest dlatego najlepszą i najwięcej pożądaną albowiem sporządzona z pierwszorzędnych wosków i najczyściejszej terpentyny, jest bardzo wydatna, nie plami jasnych parkietów i linoleum, nie niszczy glazury lakierowanych podłóg, jak inne zaprawy sporządzone na nafcie, benzolu i t. p. szkodliwych surowców. Ktokolwiek jeszcze się nie przekonał o dobroci zaprawy **z białym niedźwiedziem,** niech zaraz spróbuje, a nigdy nie pożałuje! Do nabycia w droguerjach, składach farb i sklepach korzennych

Droga Perfumerje

Farby i Pasty do podłóg, Szczotki do froterowania, Wałeczki do okien od zimna, Esencje (smaki) do wódek, likierów i tortów. Świecidełka na drzewko, Świeczki i lichtarzyki

poleca najtaniej

JAN SUDKOFF

Lwów, Akademicka 1. 8 10417-3

Reprezentacja fabryk
Maszyn do Szycia,
Wirówek i Rowerów
poszukuje odpowiednich reflektantów celem utworzenia we Lwowie na rejon Małopolski Wschodniej przedstawicielstwa wraz ze składami komisowemi względnie dla ukonstytuowania filji. Szczegółowe oferty kierować do **Tow. Rekl. Międz. T. r. RUDOLF MOSS** Warszawa, Marszałkowska 124 pod: „E. D. S. 50".

HALLO! Telefonem Nr. 26-90

zamawiać można
AUTO-DOROŻKI
a opłatą niższą od TAKSOMETRU!
w firmie „LUMEN" LWÓW Pl. MARJACKI 9.
Tamże można zamawiać także Samochody luksusowe, na śluby, wycieczki i t. p. za osobną umową.

CENY OGŁOSZEŃ.

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3. gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: **Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).**

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	**zł. 5.30**
Bez dostawy	**zł. 4.80**
Za granicą	**zł. 7.00**

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.